Nr. 298. Piątek, 30. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. „W POGONI“,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. „ROZBITEK“,

a oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 grudnia b. r. zezwolić najmiłościwiej nadzwyczajnemu i upełnomocnionemu ambasadorowi, Henrykowi bar. Calice, przyjąć i nosić cesarsko-rossyjski order św. Aleksandra Newskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej starszemu inspektorowi ewidencyjnemu, Władysławowi Słuszkiewiczowi we Lwowie, tytuł i charakter dyrektora ewidencyjnego.

P. Minister skarbu zamianował koncypistów ministeryalnych, dr. Romana Dziedzickiego i dr. Romana Leona Cholewa Moraczewskiego, wicesekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu.

P. Minister skarbu zamianował w etacie magazynów sprzedaży tytoniu oficyałów kontrolnych, tytularnych kontrolorów, Franciszka Pawluszkiewicza w Wadowicach i Leopolda Kopietza w Tarnowie, kontrolorami z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 grudnia b. r. do l. 186.231 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 grudnia b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 grudnia.

Polityka Stanów Zjednoczonych.

Przez sto lat, przeszło, odkąd geniusz Waszyngtona rzucił zasadniczą myśl przewodnią polityki północno-amerykańskiej, trzymano się tej myśli niezachwianie i upatrywano w niej zakład rozwoju Stanów Zjednoczonych a zarazem warunek owej oryginalnej odrębności ich stanowiska w świecie, której przypisywano powszechnie i słusznie niesłychaną ich rozwoju świetność. Tą zasadą, tak długo nietykalną, było absolutne ignorowanie sporów, walk i przeznaczeń międzynarodowych po za Ameryką. Ekspanzya terytoryalna, jeden z najczętszych i najnaturalniejszych objawów, towarzyszących powstawaniu nowych i silnych organizmów państwowych, nie sięgnęła przez całe sto lat dalej po za automatyczne niemal absorbowanie ziem, geograficznie do republiki północnej należących, jak Luizyany, Teksasu, niektórych Stanów oderwanych od Meksyku.

W najściślejszym kręgu tradycyj, składających się na doktrynę zagranicznej polityki Stanów w ciągu pierwszego stulecia ich istnienia, znajdowała się tradycya zewnętrznej przyjaźni ze wszystkimi i wewnętrznej wobec wszystkich obojętności. Praktycznemi następstwami zastosowania tych idei był zupełny brak instynktu wojennego i zaborczego w społeczeństwie republiki, brak armii stałej, nieistnienie budżetu wojennego, słowem wszystkie te zjawiska, które budziły największy podziw Tocquevillea, Laboulayea i całej szkoły klasycznego liberalizmu.

Ostatnie dwadzieścia lat wywołały olbrzymi przewrót polityki Stanów. Ich budżet wojenny przewyższa dziś sumę półtora miliarda koron. Orędzie p. Roosevelta zapowiedziało niedawno kolosalne wydatki nadzwyczajne na uzupełnienie floty wojennej. Za przewrotem zasad polityki zagranicznej poszły praktyczne efekta przewrotu. Stany Zjednoczone nabyły kolonie Filipiny i Porto Rico, zapanowały bezpośrednio lub pośrednio nad Kubą i Panamą. Teorya Monroego, sformułowana pierwotnie w duchu obronnym i w zamiarze zapewnienia Stanom — w zamian za ich obojętność dla Europy —

15)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

TRUBADUR-MNICH.

VII.

(Ciąg dalszy).

Przytulił się jeszcze szczelniej do muru. Oddychał szybko; tchu mu zabrakło....

W tej chwili doznawał wszystkich wrażeń śmiałego awanturnika, skradającego się do cudzej żony. Będzie już teraz rozumiał niepokój zakazanej miłości....

Psy zamilkły i cisza grobowa wiała znów nad murami.

Na wschodnim skraju widnokręgu, nad lasami, zaróżowiło się niebo. Potem zaczął się z po za koronkowej zasłony wierzchołków drzew wysuwać duży krąg czerwony.

Przeor targnął szybkim ruchem drabinę, próbując, czy ją dobrze zaczepiono. Wytrzymała ciężar jego ciała.... Więc zaczął się piąć pod górę.... Był ostatni czas, za kilka bowiem minut wyjdzie cały księżyc i rozproszy cienie wieczorne.

Już znajdował się na kilka łokci ponad ziemią, kiedy uczuł, że się drabina zaczyna chwiać, odczepiona od muru. Zatrzymał się a mimo to szedł w górę.... Jakieś silne ręce wciągały go.... Czyby mu hrabina chciała pomódz, oszczędzić fatygi? Ale w jakim celu? Mógł przecież wydostać się sam na mur...

Spojrzał w górę. W żółtym blasku pochodni rysowało się wyraźnie kilka głów ludzkich. W jednej z nich poznał hrabinę Fadidę, w drugiej starą hrabinę z Foix.

I nagle oświeciła błyskawica świadomości, jego mózg światłem jaskrawem. Zdrada!... Zimny pot wystąpił kroplami na czoło. Przypomniał sobie przestrogę króla Alfonsa i niewytłómaczoną niczem uprzejmość, jaką go damy dworu otaczały po opowiedzeniu owego snu obraźliwego; przypomniał sobie przelotne, złośliwe uśmiechy hrabiny, na które poprzednio nie zwracał uwagi, przeniknięty cały żądzą upokorzenia Vidala. I ta nagła przyjaźń pani z Limoges, obcej mu dotąd.... i wczorajszy wyjazd kilku dam z Perpignan pod pozorem, że udają się do Narbonny na sąd miłosny....

Bezładnie, z szybkością trwogi przeszywały wszystkie te myśli mózg przeora. Wisiał w powietrzu, oddany na łaskę i niełaskę hrabiny. Nie jej białe, słabe ręce ciągnęły go pod górę.... Może był tam na murze sam hrabia i czekał, aby go znieważyć, może bawiły się jego porażką damy dworu....

Krew zastygała w jego żyłach.... Zakonnik, przeor klasztoru, słynny satyryk.... pośmiewiskiem przewrotnych kobiet.... Cała Aragonia rozbrzmiałaby śmiechem zadowolonej złości ludzkiej....

A drabina szła ciągle pod górę, oddalając się od ziemi.

Przeor przywarł ciałem do muru. Coś uderzyło go po twarzy, jakby rózgą. Uchwycił szybko przeszkodę. Było to drzewko, wyrastające ze szczeliny. Uchwycił i nie puścił.... Na górę, na zabawę obrażonej próżności niewieściej nie wciągnie go teraz żadna siła.... Spojrzał na dół, mierzył wzrokiem przestrzeń, dzielącą go od ziemi. Widział pod sobą czarną otchłań, ale lepsza śmierć, niż hańba....

Drabina szła pod górę lekka, pozbawiona ciężaru.

Teraz odezwał się nad jego głową znany głos niewieści.

— Czyby spadł? — pytała hrabina.

A głos drugi, męzki, nieznany przeorowi, odpowiedział:

— Gdyby spadł, byłoby słychać łoskot osuwającego się ciała.

Przeor spojrzał znów w górę. Widział, jak się hrabina Fadida przechyliła przez mur i słyszał jej głos drwiący:

— Zaniepokojona o swojego trubadura dama czeka z tęsknotą — mówiła. — Odezwijcie się, mój rycerzu, albowiem serce moje drży z obawy o wasze zdrowie.

Ale przeor pragnął być w tej chwili drobną ptaszyną, aby się mógł wcisnąć w szczelinę; kropelką wody, aby mógł spłynąć bez śladu na ziemię. Przylepiony do muru, milczał.

— Co się z nim stało? — pytała hrabina.

— Może uczepił się jakiej wystającej cegły i wisi — odpowiedział ten sam nieznany głos męzki.

— Czy jesteście pewni, że był na drabinie?

— Słyszały go moje uszy i czuły moje ręce, dobra jałowica byłaby lżejsza od ciężaru, który dźwigałem pod górę. Możemy się zresztą przekonać.

— Nie potrzeba — odrzekła hrabina. — Co mam jeszcze do powiedzenia mojemu trubadurowi, mogę mu powiedzieć z oddalenia.

I przechyliwszy się znów przez mur, mówiła.

— Chcecie przyświecać całej Aragonii blaskiem dowcipu, a jesteście w tej chwili jako nietoperz, lękający się światła dziennego; chcecie uczyć rozumu królów i panów, mężów i niewiasty, a daliście się wywieść w pole, jako żaczek klasztorny. Gdzie teraz wasz dowcip, gdzie wasz rozum?

Przeorowi zdawało się, że całe piekło chichoce dokoła niego śmiechem urągliwym. Słowa hrabiny biły go po twarzy, siekły rózgami, szarpały mu wnętrzności.

— Bo wiedźcie, przemądry mnichu, iż zadrwiłam sobie z was, jak się drwi z niegrzecznego dziecka. Pobłażliwość dla ludzkich grzechy, wyrozumiałość dla ludzkich słabości powinna być waszą cnotą, waszem rzemiosłem, a wy opluwacie niewinne uciechy doczesne, jadem zrzędzącego dziada, który używszy wszystkich rozkoszy tej ziemi, niezdolny już do szczęścia, odwraca się od nich z kłamaną pogardą starego lisa. Zachciało się wam u schyłku lat dojrzałych wrażeń odważnej, gorącej młodości? Wszakże wy to sami powiedzieliście, iż głupstwo i zalotność szpecą i znieważają wiek dojrzały? Widzicie, jak trudno robić samemu to, czego się od innych wymaga. Pamiętajcie o tem na przyszłość, a będziecie pobłażliwsi dla słabych niewiast, dla ich fortelów nieszkodliwych, dla ich sztuki malarskiej By wam to powiedzieć, zaprosiłam was na schadzkę. Mniemam, iż wam się teraz odechce raz na zawsze schadzek miłosnych i drwin z płci słabej, która musi bronić się podstępem, bo siłą nie może.

Przeorowi odechciało się w istocie wrażeń rozkochanego młodzieńca. Puścił gałąź i runął na dół. Lepiej złamać kark, niż stać dłużej pod pręgierzem złośliwości niewieściej.

Nie złamał karku, nie nadwerężył nawet żeber. Potłukł się tylko trochę. Więc zerwał się na równe nogi i biegł w stronę lasu, jak sarna spłoszona. A za nim szedł śmiech... okrutny śmiech zadowolonej zemsty.

Wpadłszy do lasu, rzucił się twarzą na ziemię. Leżał tak długo nieruchomy, dławiąc się żółcią wstydu. Każde słowo hrabiny smagało go jeszcze raz, przeszywało jego dumne serce rozpalonym mieczem. Leżał i jęczał z cicha, jak chory pies, skopany nielitościwą stopą złego człowieka.

Kiedy się nareszcie podniósł, wyciągnął ręce do nieba i mówił głosem drżącym:

— Ciężko lecz sprawiedliwie ukarałeś mnie Panie za chwilę próżności ludzkiej. Niech będzie błogosławiona Twoja ręka wszechwiedząca, która prowadzi sługi swoje do cnoty przez bezdroża i cierpienia. Chwała Tobie, Panie, na wysokościach, albowiem ty wiesz zawsze, co czynisz. Amen.

(Dokończenie nastąpi).

obojętności Europy w obec Ameryki, podjęta została przez Mac Kinleya w tonie znacznie ostrzejszym, a w ustach Teodora Roosevelta przybrała ton surmy wojennej, wzywającej już nie do obrony, lecz do ataku.

Polityka ma swoją logikę, jak każda kategorya objawów życia. Logika polityki występuje między innemi także w tem, że ten tylko, kto niczego nie potrzebuje, zostaje sam panem siebie i swoich przeznaczeń. Z chwilą podnoszenia pretensyj, państwo roszczące sobie pretensye, znajduje naprzeciw siebie wszystkie inne w szyku nieprzyjacielskim. I staje wówczas przed koniecznością rozerwania jednolitości tego szyku, szukania roszczeń cudzych, najmniej z własnemi sprzecznych i łączenia tych pretensyj celem ich wspólnej obrony. Przed taką koniecznością staną zapewne i Stany Zjednoczone. Podnoszą się też tam już dziś głosy, zalecające przystąpienie Stanów do przymierza anglo-japońskiego i utworzenie ligi anglo-saskiej z przednią strażą rasy żółtej.

Z Sejmu węgierskiego.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów Sejmu węgierskiego zagaił wiceprezydent Jakabffy po godzinie 12 w południe.

Spustoszenia w sali, dokonanego przez opozycyę, nie naprawiono dotąd i sala przedstawia dziś taki sam widok, jak w dniu po zajściach 13 grudnia.

Pierwszy zabrał głos hr. Tisza i oświadczył, że uważa za stosowne przede wszystkiem zapytać opozycyę, czy skłonna jest dopuścić do uchwalenia prowizoryum budżetowego na możliwie najkrótszy czas, celem uniknięcia nowych wyborów w stanie *ex lex*. Od odpowiedzi na to pytanie zależy wszelka dalsza decyzya.

Hr. Apponyi wskazuje na odpowiedź, daną już w tej sprawie przez Kossutha na poprzedniem posiedzeniu, od którego nic się nie zmieniło. Opozycya nie dopuści do uchwalenia prowizoryum, gdyż żąda najpierw cofnięcia *lex Daniel*, zresztą nie wierzy w rozwiązanie Izby w stanie *ex lex*, gdyż byłoby to nielegalnem.

Hr. Tisza oświadcza na to, że proponuje odroczenie Izby do 3 stycznia, może jednakże już dziś powiedzieć, że nastąpi rozwiązanie Izby.

(Żywe protesty na lewicy i głosy: Przysięga króla?)

Hr. Tisza: Nie chcę wdawać się obecnie w merytoryczną rozprawę. Rozwiązanie Izby jest aktem Korony, za który rząd jest odpowiedzialny.

(Zywe protesty i okrzyki na lewicy).

Hr. Tisza wśród wielkiego niepokoju i wrzawy dowodzi, że rozwiązanie Izby w stanie *ex lex* nie jest naruszeniem ustawy. W ostrych słowach zwraca się prezydent ministrów do opozycyi, karcąc jej dzisiejsze hałaśliwe zachowanie się. (Oklaski na prawicy).

W dalszym ciągu zabiera głos hr. Julian Andrassy, potępiając uchwalenie *lex Daniel*, które rozerwało kraj na wrogie obozy. Ale i to niczem jeszcze nie jest wobec klęski, jaka czeka kraj w skutek wyborów w zimie. (Wołanie na prawicy: „Opozycya tego chciała!“). W dalszym ciągu hr. Andrassy, wśród protestu prawicy a potakiwań lewicy zarzucił, że hr. Tisza zapowiedział walkę z opozycyą, wszelkimi środkami, nawet gwałtem i korupcyą (hr. Tisza woła: „Oho!“), byle tylko w przyszłej Izbie zapewnić sobie przyjęcie zmiany regulaminu. Mowca nazwał także gwałtem zamiar rozwiązania Izby w stanie *ex lex* i przedstawił rokowania swoje imieniem opozycyi z hr. Tiszą. Wprawdzie opozycya stawiała formalne żądanie dymisyi hr. Tiszy, lecz skoro hr. Tisza uważa za rzecz tak ważną zmianę regulaminu, powinien był na to przystać.

W odpowiedzi na zarzuty hr. Andrassego oświadczył hr. Tisza, iż warunki opozycyi uważał za bezwartościowe, dopóki ma zaufanie narodu. Mowca uważa za swój obowiązek bronić konstytucyi, Korony i większości, a nie ustępować dla kaprysu opozycyi. Następnie mowca zaapelował do hr. Andrassyego. aby powiedział otwarcie czy rozwiązanie Izby w stanie *ex lex* uważa za bezprawne i żeby uspokoił wzburzoną opinię kraju. Co do ewentualnego swego ustąpienia mowca decyzyę sobie pozostawia.

Hr. Juliusz Andrassy odpowiedział, iż uznaje prawo Korony do rozwiązania Izby choćby w stanie *ex lex*, lecz uważa to za grzeszne. jeżeli w ten sposób oddaje się Koronę na pastwę walk partyjnych.

Następnie przyjęto wniosek hr. Tiszy, aby najbliższe posiedzenie odbyło się dnia 3 stycznia.

Przed zamknięciem posiedzenia wiceprezydent Jakabffy prosił o pozwolenie złożenia Monarsze imieniem Izby życzeń Nowego Roku.

P. Polonyi żądał, aby z deputacyi tej wyłączyć prezydenta Perczela, zaś p. Aladar Zichy, ażeby zaniechano w ogóle w tym roku gratulacyi. Po cofnięciu wniosku p. Polonyiego, wniosek p. Zichego odrzucono i posiedzenie zamknięto.

Z Budapesztu donoszą: Komitet, złożony z 15 członków liberalnego stronnictwa, opracował już całkowicie manifest do wyborców, który ogłoszony jednak będzie dopiero po rozwiązaniu Izby. zatem 4 albo 5 stycznia.

Ruch w Rossyi

Deklaracya trzynastu członków ziemstwa gubernialnego w Moskwie, dołączona do protokołu z onegdajszego posiedzenia, brzmi: „Uważamy za niemożliwe podpisać proponowany adres do cara. Razem z wielką masą narodu rossyjskiego stoimy silnie przy prastarej zasadzie autokratyzmu cara i zarzucamy bezwarunkowo każde usiłowanie ukrócenia albo ograniczenia jej, ponieważ widzimy w niej główny filar państwowego życia rossyjskiego. Naród nasz nie może zmiany, dążącej do ograniczenia władzy carskiej, inaczej przyjąć, jak tylko bardzo wrogo, gdyż nie może sobie przedstawić innej formy państwowej, jak tylko samowładczą i nie dopuści do narzucenia sobie obcych instytucyj, coby było gwałceniem jego prastarych ideałów (!). Niemniej silnie wierzymy, że władza autokratyczna znajdzie właściwą drogę do usunięcia dezorganizacyi w życiu państwowem i publicznem i do przeprowadzenia reform, które odpowiadają dojrzałym potrzebom ludu, bez radykalnego złamania istniejącego porządku państwowego. Obecnie, gdy Rossya zawikłana jest w wojnę, uważamy próbę radykalnej reformy państwowej za szczególnie niewłaściwą. Wszystkie siły narodu musza być skierowane do osiągnięcia jednego celu t. j do strzeżenia honoru, godności i potęgi ojczyzny. Cała Rossya musi się skupić około tronu i pomagać dźwignąć kraj z obecnego trudnego położenia. Użycie takiej chwili do przeprowadzenia radykalnej reformy państwowej zaostrzyłoby tylko wewnętrzne niepokoje, od których kraj i tak dosyć cierpi. Ziemstwo, uchwalając petycyę o charakterze politycznym, występuje z granic swej kompetencyi i naruszając jawnie ustawę, naraża się na to, że nie będzie mogło nigdy protestować przeciw mieszaniu się innych czynników do spraw ziemstwa.“

Z Suszy na Kaukazie nadchodzi wiadomość o nowem morderstwie politycznem. Ofiarą jego padł tamtejszy policmajster Sacharow, ugodzony siedmiu kulami na ulicy.

W Królestwie Polskiem silne wzburzenie umysłów wywołały ostatnie rozruchy socyalistyczne. *Czas* otrzymał bliższe szczegóły o ich przebiegu. Dowiadujemy się stamtąd, że w Częstochowie w sam dzień Bożego Narodzenia straszliwy huk od strony klasztoru jasnogórskiego zaalarmował miasto. Aleje i gościńce wielkiej ulicy N. Maryi Panny zapełniły się wkrótce tłumem. Rzecz się wyjaśniła: Jakiś nieznany sprawca rzucił bombę pod pomnik Aleksandra II., wzniesiony na zboczu Jasnej Góry. Bomba nie uszkodziła samego pomnika, ani cokółu, ani figury, zniszczone są tylko schodki z prawej strony.

W pół godziny po zamachu, na miejsce zbiegły się całe zastępy policyi i wojska, które rozpędziły publiczność i zatoczywszy wielki kordon, nikogo nie dopuściły.

W Zawierciu w niedzielę świąteczną odbyła się wielka zorganizowana demonstracya socyalistyczna, zakończona gwałtami i rabunkami. Plan ułożony był bardzo starannie i dokładnie przeprowadzony. Kilku wyznaczonych do tego ludzi zamknęło w mieszkaniu naczelnika straży ziemskiej i ustawiło się na czatach przed domem. Po nabożeństwie w kościele tłum ruszył, niosąc na czele dwie czerwone chorągiewki. Stójkowych odtrącono na bok i lekko pobito.

Poczem tłum podążył dalej, krzycząc i hałasując, ku olbrzymim zabudowaniom przędzalni „Towarzystwa akcyjnego Gincberga“ i wtargnął na podwórze fabryczne. Robotnicy rzucili się do biura zarządu i splądrowali je, rozbijając sprzęty, unosząc co im się wydawało cenniejszem.

Aresztowano kilkadziesiąt osób, jak organa policyjne zapewniają — samych prawie przywódców socyalistycznych.

Z doniesień o ostatnich rozruchach socyalistycznych w Królestwie, wynika, że socyaliści posługiwali się w zaburzeniach ulicznych dynamitem. Nietylko w Częstochowie podrzucono petardę. W Łodzi pod kościołem św. Krzyża eksplodowała bomba W Radomiu, podczas zaburzeń w noc Wigilijną, również rzucono bombę. Nadto podkładano dynamit na szynach kolei kalisko warszawskiej.

Z wiadomości, jakie nadchodzą z Radomia, wynika, iż P. P. S. znów uznała za stosowne wyzyskać uroczystość katolicką w celach manifestacyi. Ile się można dorozumieć z depesz, rozruchy urządzono natychmiast po Pasterce, gdy lud pobożny wychodził z kościołów.

Czas pisze z tego powodu: Jak na rękę jest podobne postępowanie sferom interesowanym w utrzymaniu o Królestwie rewolucyjnej opinii, świadczy telegram rządowej agencyi telegraficznej, który łączy bezpośrednio rozruchy z Mszą pasterską. mimo że nie potrzeba tłómaczyć. jak skłonni są do morderstw i strzelania ludzie, wychodzący z kościoła, po Mszy Bożego Narodzenia. Należy się spodziewać, że i teraz, jak po podobnej inscenizacyi rozruchów przed kościołem WW. Swiętych w Warszawie, socyaliści będą mieli przeciw sobie opinię całej cywilizowanej Polski“.

Z Krakowa donoszą, że podczas ostatnich demonstracyj w Łodzi przy starciu z policyą zabito dwóch stójkowych, a trzech raniono śmiertelnie.

Rossyjska Agencya telegr. oświadcza w depeszy z Wilna, że pogłoski, jakoby aresztanci więzienia tamtejszego odmówili przyjmowania pożywienia, z powodu okrutnego obchodzenia się z nimi, są nieprawdziwe. Aresztantów przeprowadzono ze starego do nowego więzienia, ponieważ w tamtem nie dało się dokonać odosobnienia więźniów i innych zarządzeń. Gdy w nowem więzieniu chciano zaprowadzić regulamin, więźniowie stawili opór i na znak protestu odmówili przyjęcia przepisanej porcyi chleba. Później jednak przyjęli pożywienie.

Manifest carski w świetle głosów prasy.

Krakowski *Czas* w artykule wstępnym wywodzi, że skutkiem tradycyjnej formy wszystkich odezw z wyżyny tronu rossyjskiego, także ostatni rozkaz do senatu, aczkolwiek bardzo wyraźny w swych zarysach ogólnych, jest mglisty i zagadkowy, gdy idzie o szczegóły. Główne jego kontury wystarczają atoli do zoryentowania się w planach, jakie na najbliższą przyszłość mają ci doradcy monarchy, których zdanie przeważyło w stolicy.

Polacy pod berłem rossyjskiem oczekiwali tego głosu z nadziejami lecz bez gorączki. Odczytali oni ważny dokument urzędowy krytycznie i chłodno. Uderzył ich przedewszystkiem brak jakiejkolwiek wzmianki o ludach posiadających własny język. przeszłość i kulturę. Jest w ukazie mowa o mieszkańcach innej wiary, niema mowy o mieszkańcach innej nrrodowości. Natomiast niewątpliwą jest rzeczą, że pewne ustępy ukazu niosą w sobie zarodek złagodzenia niektórych ustaw, bądź wprost przeciw Polakom wymierzonych, bądź ze szczególną zawziętością na szkodę żywiołu polskiego stosowanych.

Społeczeństwo polskie w państwie rossyjskiem okaże też niewątpliwie dość dojrzałości politycznej, aby z sądem swoim o doniosłości ukazu zaczekać aż do jego urzeczywistnienia.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Fontenoy nie poszedł do klubu; miał ten zamiar, ale gdy się znalazł na ulicy, uczuł nagle potrzebę ruchu, znaną dobrze tym wszystkim. którzy pozostają pod wpływem moralnego lub fizycznego cierpienia. Wydaje się nieraz, iż chodząc gorączkowo, bez celu, usypia się lub ucieka od napadu bolu zębów — a także od napadu wściekłości z powodu zranionego serca lub miłości własnej; otóż piękny Gilbert właśnie znajdował się w takim napadzie wściekłości, nie mogąc dokładnie określić, dla czego tak było.

Pani Verseley z początku bardzo była na niego łaskawa i przez dwa czy trzy miesiące mógł mieć złudzenie, że jest kochany. Cała komedya pokątnej miłostki odegrała się pomiędzy nimi; bywały nagłe obawy, wyrzuty sumienia, zarzekania, a potem szalone porywy namiętności, które podobno są konieczne dla upozorowania stosunków tego rodzaju. A potem, niespodziewanie, piękna żmijka odwróciła się na dobre, bez żadnego tłómaczenia, zanim jeszcze miłość Gilberta ostygła — odmówiła absolutnie widywania się z nim.

Wtedy, Fontenoy przyszedł do niej z wizytą w dzień w którym przyjmowała, zmuszając ją w ten sposób do przyjęcia go w obec świadków i chcąc zaznaczyć swoją władzę, postarał się, aby Edmea zaprosiła ich oboje na obiad, pewny zupełnie, iż pani to zaproszenie przyjmie, ze względu na świat, na męża przedewszystkiem, któremu chodziło o tak zaszczytne stosunki i który byłby nadto zdziwiony, gdyby odmówiła zaproszeniu.

Pani Verseley przyjęła zaproszenie z przewrotną i złośliwą radością. Było to prawdziwą przyjemnością, bardzo rzadką w dodatku, siedzieć przy stole odrzuconego kochanka i dać mu dobrze uczuć, że przestał się podobać, gdy on sam nie był w stanie okazać swojego gniewu lub zazdrości. Nie idzie za tem, aby pani Verseley była całkiem złą kobietą; ona lubiła wyjątkowe wrażenia i dramaty życiowe, w których jej osobiście nic nie groziło; szukając tych wrażeń — byle dla niej niebezpieczeństwem nie groziły — rozkoszowała się dzisiaj w całej pełni.

Gilbert cierpiał tego wieczoru więcej niż byłby w stanie wyrazić, więcej niż sam się spodziewał; wszystkie fibry zmysłowej namiętności i dumy zranionej drgały w nim z gniewu. To, czego doznawał dla tej kobiety, nie było bardzo głębokiem ani też wzniosłem uczuciem, ale w każdym razie kochał ją na swój sposób; czując zaś, iż nie zasłużył na traktowanie, jakiem go obdarzała, oburzał się. Fontenoy nie był wcale naiwnym, ale skoro się kocha, czy w ten czy w inny sposób, pewna doza naiwności przenika nas wraz z miłością — i najczęściej razem z nią uchodzi. W tym momencie, był on zupełnie tak samo poirytowany, jak młodzieniec przy pierwszej w życiu awanturze miłosnej; jutro, zapewne inaczej będzie się zapatrywał na te rzeczy. Sam siebie napominał, rozumiejąc, że to było prawdą, a przecież wracał ciągle do swoich bolesnych rozmyślań.

Szedł pod szronem, który skronie mu obsypywał, ze spuszczoną głową. z rękami w kieszeniach paltota, nie zwracając uwagi na czas okropny i spóźnioną godzinę; nagle przykre uczucie gorąca i zaduchy schwyciło go jednocześnie za skronie i gardło. Spojrzał w około siebie szukając dorożki żeby wrócić do domu; znajdował się na placu Pereire, oświetlonym jasno, pustym i wielkim, o dwa kroki od swego mieszkania. Od dwóch godzin kręcił się w około swego domu, nie zdając sobie z tego sprawy. Dreszcz lodowaty wstrząsnął jego ramionami, gdy wewnętrzne gorąco, jakby rozpalonego ogniska, w mózgu go paliło.

Chciał przyspieszyć kroku, ale bezwładne nogi, jakby uciekały z pod niego; z wielkim trudem doszedłszy do bramy domu, szukał długo klucza, otworzył nareszcie i wszedł. Schody wydały mu się długie, bez końca; w ogrzanej atmosferze, która mu się zdawała nie do zniesienia, czekał zaspany służący; światło gazu oczy mu raziło i przyprawiało o dziwne jakieś nudności; dał się rozebrać i oddalił służącego; doznawał wrażenia chorego zwierzęcia, które chce być samotne, aby cierpieć spokojnie.

Zaledwie znalazł się w łóżku, zapadł w rodzaj letargu.

Pani Fontenoy miała sen bardzo lekki; po dłuższym przeciągu czasu została nagle obudzona dalekimi jakimiś odgłosami, które ją przeraziły; czy były to krzyki. wołania, czy jęki? Nie mogła rozróżnić. Odgłos dawał się słyszeć po za drzwiami salonu. — Edmea nie była tchórzliwą; w obecności świadków, należących do towarzystwa, gdyby jej przyszło na myśl, że zbrodnia jaka może się stać o kilka kroków od niej, byłaby się przeraziła, jak wypada dobrze wychowanej kobiecie, ale obecnie, w samotności, w nocy, nie wahała się ani chwili. Słabe światło nocnej lampki dostateczne dla niej było, aby mogła drogę znaleźć; narzuciła na siebie szlafrok i poszła prosto przed siebie.

W pustym salonie nie było światła tylko tyle, co przenikało przez żaluzye z latarni ulicznych, których płomień chwiał się od wiatru; hałas dochodził z pokoju Gilberta. Na progu zawahała się; od lat wielu nie przeszła tego progu inaczej, tylko jako gospodyni domu, dozorująca czy wszystko w porządku; czy obecność jej nie będzie natrętną, nawet gdyby Gilbert rzeczywiście znajdował się w niebezpieczeństwie?

Rodzaj przygłuszonego charczenia rozproszył jej wahania. Mąż jej tam był, cierpiał.... weszła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jest to dopiero rozkaz — kończy *Czas* swe uwagi. Do wykonania go jeszcze daleko. Nim w całości wykonany zostanie, zmienić się może nietylko położenie, od woli ludzkiej niezależne, zmienić się może także jego urzędowa interpretacya.

Fremdenblatt pisze o manifeście carskim pomiędzy innemi: Nie zadowoli on tych, którzy domagali się konstytucyi. Pytanie jednak, ilu znalazłoby się wśród polityków europejskich, obznajomionych ze stosunkami w Rossyi, którzy odważyliby się doradzać zaprowadzenia konstytucyi w ziemiach carskich już obecnie. Bądź co bądź prasa rossyjska otrzyma misyę niezwykle doniosłą. Car wzywa ją do współdziałania w pracy nad dobrem ludu i jej rzeczą będzie podnieść lud ku oświacie.

Nadto donoszą *Fremdenblattowi* z Petersburga: Fakt, że przeprowadzenie reform przekazano nie ministrowi spraw wewnętrznych, jeno komitetowi ministrów, jest dowodem, że gwiazda Wittego, który w tym komitecie ma wpływ rozstrzygający, wschodzi na nowo.

Na umiarkowanych liberałów wywrze ukaz carski pewne wrażenie; żywioły gorętsze tem się nie zadowolą, bo podobne obietnice nieraz już czyniono.

Zdaniem *Pester Lloydu* osnowa manifestu dowodzi, iż cała akcya reform ugrzęzła w piasku. Ci, którzy mają o reformach rozstrzygać, boją się ich, ci zaś, którzy pożądają reform, nie mają wpływu na sprawę. Ponadto wnosić należy z manifestu, że albo minister spraw wewnętrznych sam uląkł się swej inicyatywy, albo też stanowisko jego jest zachwiane. W ogóle uważać należy manifest jako objaw zwycięstwa reakcyi.

Vaterland przyznaje, że reformy zapowiedziane w manifeście carskim sięgają głęboko; długo jednak czekać potrzeba, zanim się urzeczywistnią, gdyż naprzód mają być poddane przestudyowaniu, a na studya niema czasu, gdy na karku ciąży wojna. Obecnie wszystkie zabiegi winien rząd rossyjski skierować ku temu, by wojnę zakończyć jak najrychlej i najpomyślniej.

Koeln. Ztg. dopatruje się w ukazie carskim wezwania narodu, by ręka w rękę szedł z koroną przeciwko biurokracyi czynowniczej. Tylko taka wspólna akcya narodu z monarchą złamać może niespożytą jej *vim inertiae.* Niemcy z zadowoleniem powitają każdy sukces na tem polu.

Frankfurter Ztg. — wyraża przekonanie, że drobnymi środkami, jakie podaje manifest, nie da się osiągnąć wielkich celów. Jeśli zaś ukaz mniema, że cały najnowszy ruch w Rossyi jest dziełem podżegaczy, to nieustające, pomimo przestrogi gróźb nawet, drgnienia wśród ziemstw i dum, powinny wyprowadzić cara z błędu.

Berl. Tageblatt twierdzi, że w Rossyi mniej pesymistycznie zapatrują się na doniosłość carskiego manifestu, aniżeli na Zachodzie Europy. W Rossyi bowiem uznają rozprzężenie wewnętrzne za dostateczną rękojmię traktowania sprawy reform na seryo. Niemniej jednak przygotować się trzeba na to, że czynownicy niebo i ziemię poruszą, by unicestwić wszelkie reformy.

Berliner Local Anzeiger podnosi, że już obecnie objawów nie brak, wskazujących na to, iż władze rossyjskie w wykonaniu intencyj carskich wprost wypaczą tę ideę, jaką manifest obrał sobie za podstawę.

Londyńska prasa omawia szeroko program reform, zawartych w ukazie carskim. Wszystkie pisma uznają wprawdzie dobrą wolę cara, podnoszą jednak jako rzecz wątpliwą, czy skutecznie będzie on mógł wystąpić przeciw reakcyi.

Daily Express jest zdania, że car w większą jeszcze ciemnicę wprowadził naród rossyjski, a rozmaite obietnice nie zdołają powstrzymać przewrotu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Generał-porucznik Sacharow, telegrafuje z dnia 27 b. m., że dnia tego nie otrzymał żadnych wiadomości o starciach na froncie. Dnia **26** b. m. podczas rekognoskowania na prawym brzegu rzeki Hun w pobliżu pewnej wioski przyszło do potyczki, w której 17 Japończyków zginęło. Po stronie rossyjskiej komendant sotni, książę Jełdanow, został śmiertelnie ranny i umarł. Podporucznik Niszulew pomimo, że był dwukrotnie ranny i że mu się szabla złamała pozostał na froncie. Pięciu żołnierzy zginęło, 5 jest rannych. Tego samego dnia patrol japoński, złożony z 22 żołnierzy przywitany został ogniem rossyjskim. Część Japończyków zginęła, część uciekła. W nocy na 25 b. m. przy zajmowaniu pewnej chaty, uszkodzonej przez Rossyan granatem piroksylinowym, w skutek silnego ognia nieprzyjacielskiego został ranny chorąży i 3 żołnierzy. Po dłuższej walce chatę zajęto.

Sacharow donosi dalej, że wśród wojsk japońskich, atakujących rossyjskie lewe skrzydło znajdują się zupełnie wyćwiczone bandy, Chunchuzów, pozostające pod dowództwem japońskich oficerów. Z pism i kartek meldunkowych, znalezionych przy poległych w wąwozie Taipinlin Chunchuzach, wynika, że byli oni na żołdzie japońskim. — Komendant takiego oddziału Chunchuzów otrzymywał 200 rubli miesięcznie, wachmistrz 20, a każdy żołnierz 13.

Baron Kaulbars telegrafował 27 b. m. do cara: Mam zaszczyt donieść Waszej Ces. Mości, że dziś ukończyłem przegląd wszystkich pozycyj i przednich straży III. armii. Osobno każdej kompanii i bateryi wyraziłem podziękowanie Waszej Ces. Mości za służbę, co wywołało wśród żołnierzy nieopisany entuzyazm. Duch w wojsku jest wyśmienity. Nikt nie chce zamienić swej eksponowanej pozycyi z zabezpieczonem tylnem stanowiskiem. Wojska cieszą się dobrem zdrowiem, co należy przypisać dobremu pożywieniu i ciepłemu pomieszczeniu w leżach. Ogólne wrażenie jest nadzwyczaj korzystne.

Wiadomości z wiarygodnego źródła, przesłane do Tokio, potwierdzają wiadomość o zgonie gen. Kondratieńki, donoszą także, że gen. Stössel jest ranny wskutek upadku z konia i że gen. Smilnow jest również ranny.

Władze wojskowe w Tokio ogłaszają listę strat na lądzie i podają, że 33 oficerów zostało zabitych a 65 rannych. Prawdopodobnie idzie tu o walki pod Portem Arthura. Lista strat marynarki wykazuje 9 oficerów i 65 żołnierzy poległych. Co do tego szczegółu także nie podano ani czasu, ani miejsca. Niezawodnie cyfry owe odnoszą się do zatonięcia lub uszkodzenia jakiegoś okrętu pod Portem Arthura.

Admirałowie Togo, Kamimura i wielu innych oficerów, przybyli dziś rano do Kure, skąd udają się do Tokio, celem przyjęcia gratulacyj od cesarza.

KRONIKA

Lwów, 29 grudnia.

— **Kalendarz.** Piątek (30) Dawida króla. — Ludomiła. — Danyiła pr.

Wschód słońca o godzinie 7·59 rano, zachód o godzinie 4·06.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek, w Galicyi wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry lokalne, bardzo zimno, miejscami mgła poranna.

— **Najj. Pan** spędził święta, jak wiadomo, w Wallsee. Dnia 24 b. m. był Najj. Pan po południu na nabożeństwie w kaplicy zamkowej, wraz z Rodziną Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora i Jego Małżonki, Najd. Arcyksiężny Maryi Waleryi. O godzinie 5 po południu odbyła się uroczystość Bożego Drzewka, podczas której rozdzielono podarki pomiędzy Członków Najdost. Rodziny, a następnie Dworu Arcyksiążęcego.

Dnia 27 b. m. brał Najj. Pan udział w polowaniu na bażanty w Mitterau. Uczestniczyli w nich między innymi: Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator, generalny adjutant hr. Paar, lekarz przyboczny dr. Kerzl i podkomorzy rotmistrz br. Lederer. Ubito 152 bażantów, z której to liczby 63 padło od strzałów Najj. Pana.

— **JEm. Kardynał** książę biskup krakowski ks. Puzyna bawi obecnie dla poratowania zdrowia w Torre del Greco za Neapolem.

— **Z Ministerstwa spraw wewnętrznych.** Dotychczasowy kierownik spraw Stowarzyszeń w Ministerstwie spraw wewnętrznych, szef sekcyjny dr. Kohl przechodzi w stan spoczynku, a w jego miejsce powołano na wspomniany posterunek br. Guidona Haerdtla.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan uwolnił na własną prośbę komendanta miasta Lwowa generał-majora Kazimierza Pomiankowskiego od obowiązków, a w jego miejsce komendantem m. Lwowa zamianował pułkownika G. Suchana, komendanta 4 pułku ułanów. W miejsce tego ostatniego komendantem 4 p. ułanów zamianowany został podpułkownik Alfred Ambros z 4 pułku dragonów.

— **Prowincyał** OO. Jezuitów, ks. Ledóchowski, bawi we Lwowie.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował geometrę I klasy Zygmunta Sliwińskiego, zastępcą naczelnika oddziału dla służby finansowej dyrekcyi w Stanisławowie, uwalniając równocześnie od tych obowiązków inspektora Antoniego Kotrbę, a to ze względu na jego stan zdrowia. Przeniesieni zostali: komisarz budownictwa Jan Mach, zastępca naczelnika sekcyi konserwacyi w Kołomyi II, na takie samo stanowisko do Kołomyi I; adjunkt Szymon Silberstein z dyrekcyi w Stanisławowie do okręgu dyrekcyi krakowskiej; starszy komisarz budownictwa Ludwik Wyżykowski, kontrolor ruchu, ze Stanisławowa do Krakowa; adjunkt Cyryl Sakař z okręgu dyrekcyi w Pilznie, w Czechach do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

W czerniowieckiem kierownictwie ruchu mianowani zostali: sekretarz Jan Balmosch, naczelnikiem oddziału dla spraw osobistych, humanitarnych, sanitarnych, prawniczych i administracyjnych; inspektor Franciszek Roschitz, zastępca kierownika ruchu, naczelnikiem oddziału dla budowy i konserwacyi; inspektor Tomasz Mańkowski, zastępcą naczelnika tegoż oddziału; inspektor Michał Wartarasiewicz naczelnikiem oddziału mechanicznego; starszy rewident Rudolf bar. Jabłoński, naczelnikiem oddziału ruchu; rewident Zygmunt Rösler, naczelnikiem oddziału dla służby komercyalnej, a rewident Mikołaj Osadca, naczelnikiem oddziału finansowego i rachunkowego.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Łańcucie z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 17 stycznia 1905 r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące Starostwo.

4)

Fryderyk Chopin.

(Ferdynand Hoesick: Chopin, życie i twórczość. Tom pierwszy (1810—1831). Warszawa 1904. Nakład księgarni F. Hoesicka).

(Ciąg dalszy).

Rozdział o znajomych i przyjaciołach Fryderyka jest wprawdzie bardzo obszerny, ale i zajmujący zarazem, choć p. Hoesick przeładował go zbytnio bibliografią i datami chronologicznemi. A światek ten literacki, artystyczny i dziennikarski w epoce zwycięstwa romantyków nad wyznawcami klasycyzmu, był w Warszawie i bardzo liczny i bardzo ciekawy. Chopin obcując często z Bohdanem Zaleskim, Witwickim, Odyńcem, Maurycym Mochnackim, Gaszyńskim, Grzymałami, Magnuszewskim, Brodzińskim, Skarbkiem, Kolbergami i kilku innymi, korzystał bardzo wiele: „nasiąkał ich romantyzmem, przejmował się ich poglądami na kwestye poezyi i sztuki, zapalał się ich zapałem, oburzał się ich oburzeniem, myślał i rozumiał ich myślami i rozumowaniami“. W tych kołach — czytamy gdzieindziej — „otwierały się Chopinowi szersze widnokręgi na zadania sztuki i artyzmu, których mu nikt przedtem otworzyć nie mógł. Tu rozwijało się w nim przekonanie, zgodne z podstawową zasadą romantyzmu, że sztuka każdego narodu w ludowej twórczości szukać winna motywów, że w tej krynicy czerpiąc, winna się odmładzać i odświeżać“.

Nietylko jednak wśród romantyzującej gromadki chętnie widziany był „nowy Mozart“. Stykał się on często ze złotoustym Osińskim, z Koźmianami i z innymi uczestnikami sławnych objadów czwartkowych w pałacu generała Krasińskiego. Klementyna Tańska wywierała bardzo dodatni wpływ na siostry Frycka i w nim samym szczerego posiadała przyjaciela, że zaś „Szopenek“ rozumiał doskonale ..... jak jest niebezpiecznie z dziennikarzami nie być dosyć grzecznie, więc i z „regulatorami opinii publicznej“ żył na bardzo dobrej stopie, znajdując stałe poparcie u Ludwika Dmuszewskiego, redaktora rosnącego stale w popularność *Kuryera Warszawskiego;* u Jana Kazimierza Ordyńca, wydawcy *Dziennika Warszawskiego* i innych, przygodnych lub stałych kierowników prasy peryodycznej.

Po za tem towarzystwo jego stanowili profesorowie Uniwersytetu i licealni koledzy ojca, których sporo ciekawych sylwetek kreśli p. Hoesick, a nadto coraz liczniejsze z rokiem każdym grono muzyków, niezawsze żyjących w przykładnej zgodzie i harmonii. Chopin umiał jednak, dzięki wrodzonemu taktowi, utrzymywać nawet bliższe stosunki z obiema wojującemi stronami, nienarażając się mimo to żadnej z nich. Brał udział w prywatnych wieczorach muzycznych, urządzanych w mieszkaniu doskonałego pianisty Kesslera lub u wiolonczelisty Wagnera; odwiedzał często Kurpińskiego, jak również dyrektora Konserwatoryum, Karola Solivę, choć przyjaciel jego i profesor, Elsner, w jawnej pozostawał z oboma wojnie. Dobrzyńskiemu pozwalał poprawiać i przerabiać orkiestrowe części swych utworów; z innymi grywał na cztery ręce, a wszystkie podbijał serca, kochany i ceniony ogólnie.

Na wieczorach w Belwederze i u namiestnika Zajączka, w pałacu błękitnym, zamieszkiwanym pod ten czas przez Czartoryskich i Zamoyskich, u Mostowskich, Wolickich, Druckich-Lubeckich, panny Kickiej, Czetwertyńskich, Nakwaskich, Juliana Niemcewicza i w innych domach arystokratycznych bywał często, wszędzie mile widziany, a jako pamiątka owych serdecznych węzłów z najpierwszemi rodzinami polskiemi, figurują dedykacye na rozmaitych utworach Chopina, uwielbianego i psutego powszechnie. Że nieraz serce dwudziestoletniego młodzieńca zabiło żywiej na widok garnących się ku niemu pierwszorzędnych piękności — do dawać nie potrzebujemy, wszystko to jednak były uczucia chwilowe, przemijające.

Inaczej rzecz się miała z panną Konstancyą Gładkowską, elewką szkoły śpiewu w Towarzystwie muzycznem. Tę pokochał Chopin z całą namiętnością młodzieńczego serca, tworzył pod jej natchnieniem najpiękniejsze dzieła, a choć znaczna część badaczów jego żywota uważa i ten romans za uczucie przejściowe, nie pozostawiające po sobie głębszego wrażenia, skłoniłbym się raczej do równie licznego zastępu, wypowiadającego zdanie wprost przeciwne. Na stwierdzenie racyonalności i słuszności ich wywodów, służyć mogą choćby liczne, a wielce charakterystyczne wyjątki z listów Fryderyka, przytoczone dosłownie w dziele p. Hoesicka. Chopin, jako wielbiciel uroczej śpiewaczki, nie był nadzwyczajnie miłym. Patrzyła ona na niego wprawdzie sympatycznem okiem, równocześnie jednak chętnie flirtowała z oficerami Rossyanami, co genialnego kompozytora, przeczulonego i zdenerwowanego nad zwykłą miarę, napełniało niepokojem, sprowadzało rozterkę wewnętrzną i częste nieporozumienia.

Raz pragnął z nutami w tłumoku, wstążeczką na piersiach i sercem na ramieniu uciec z Warszawy bez pożegnania; to znowu, gdy chwila wyjazdu rzeczywiście się zbliżała, zwlekał z opuszczeniem rodzinnego miasta z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, drażniąc dalej siebie i umiłowaną serdecznie pannę Gładkowską.

Zanim jednak nastąpił ostateczny wyjazd z kraju za granicę celem dalszego zdobywania wiedzy muzycznej, wyruszył Chopin w gronie przyjaciół swoich: Hubego, Celińskiego, Maciejowskiego i Brandta, w lipcu 1829 r. na wielki wojaż do Krakowa, Wiednia, Pragi, Cieplic i Drezna. „Jedź w świat, mówił do niego Elsner, tam się na tobie poznają, wielka cię czeka przyszłość muzykalna“, a gdy Fryderyk uśmiechał się na to niedowierzająco, wytrawny pedagog powtarzał: „Jedź w świat, a będziesz wielki“. Tego samego zdania byli i inni przyjaciele Chopinów, przedewszystkiem Fryderyk hr. Skarbek, który dzwonił bezustannie na popis publiczny genialnego wirtuoza nad modrym Dunajem, gdzie i publiczność była wysoce muzykalną i sztuka kompozytorska kwitła bardzo bujnie.

Wszędzie witano znakomitego turystę bardzo serdecznie. W Wiedniu spotkał przyjaciół warszawskich Würfla i Nideckiego, dzięki którym, obok listów polecających do powag miejscowych, doszło rzeczywiście do urządzenia dwóch koncertów. Chopin grał „Waryacye z Don Juana“ i „Rondo krakowskie“, wreszcie improwizował na zadany temat, a fachowa krytyka uderzyła czołem przed nowym geniuszem, rozgłaszając *urbi et orbi* sławę „młodego Polaka“, co z najpierwszemi światowemi gwiazdami mógł stawać już w zawody.

Odwiedziwszy protektora swego, namiestnika Radziwiłła, wraca do Warszawy, stęskniony za rodziną i.... pną Konstancyą. Tutaj tworzy i kocha się na potęgę, czego wyrazem jest wybór dwóch piosnek Witwickiego, „Życzenie“ i „Gdzie lubi“, pod które podkłada prześliczną muzykę, popularyzując je we wszystkich Polski zakątkach. W prasie miejscowej błąkały się głuche wieści o przepysznym nowym Koncercie z orkiestrą, wykończonym świeżo przez „J. P. Szopę“; coraz liczniejsze głosy nawoływały do publicznego występu wśród swoich tego, co na obcych znawcach tak wyjątkowe wywarł wrażenie. Fryderyk wahał się długo, wreszcie uczynił zadość wezwaniu i zasiadł do fortepianu w teatrze narodowym dwukrotnie, w dniach 17 i 22 marca 1830 r. Wszystkie bilety rozchwytano zaraz po oznaczeniu terminu koncertów. Na pierwszym z nich grał Chopin „Allegro z Koncertu F-moll“, „Adagio i Rondo“ z tegoż „Koncertu“, wreszcie „Fantazyę z pieśni polskich“; na drugim powtórzył „Koncert F-moll“, dodając „Rondo krakowskie“, które „zrobiło ogromny efekt“ i improwizacyę na temat piosnki ludowej „W mieście dziwne obyczaje“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

— **Bal „Koła literacko - artystycznego“.** „Koło“, łącząc w swych zadaniach prócz odczytów, zebrań artystycznych, także i zabawy dla lepszych sfer a na dobre cele, urządza w nadchodzącym karnawale na dochód funduszu wdów po literatach i artystach wielki bal kostiumowy. Wydział „Koła“ chcąc dobrze zorganizować pracę koło tego balu, utworzył odrębny *ad hoc* komitet. Składa się on z około sto osób z grona pań i panów, pod przewodnictwem architekty marszałka Ludwika Ramułta. Sekretaryat balu sprawuje inżynier Artur Born.

Ponieważ bal ten nastręcza ze względu na swój charakter wiele zadań, więc komitet pracuje już od miesiąca. „Koło literacko - artystyczne“ ma i pod względem balów dawne i piękne za sobą wspomnienia. Starszej generacyi żywo stoją w pamięci sławne bale „Koła“ z „weselem Zosi z Pana Tadeusza“ i „gody weselne Skrzetuskiego z Ogniem i mieczem“. Były to przepyszne wieczory z żywemi ilustracyami tych arcydzieł literatury. Tym razem idzie „Koło“ za prądem nowości i da obraz wielkiej wykwintnej zabawy na tle fantazyi i humoru o programie ruchliwym z cechą wielkich artystycznych balów monachijskich.

Bal ten — o którego szczegółach doniesiemy — odbędzie się w najżywszej i najlepszej porze karnawału, bo 1 lutego 1905 w salach Filharmonii, odpowiednio do takiego balu wyposażonych pod względem światła, dekoracyi i wygody.

— **Z Akademii weterynaryi.** Dr. Stanisław Fibich habilitował się na tutejszej Akademii weterynaryi jako docent hodowli i chorób ryb.

— **P. Karol Sklepiński,** aptekarz tutejszy, wybrany został przez ogólne austryackie Towarzystwo aptekarskie w Wiedniu dyrektorem dla Galicyi wschodniej.

— **Posiedzenie** naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Dominikańska 11).

Poświadczenia egzekucyjne. Z Nowym Rokiem magistrat m. Lwowa wprowadza dla egzekwowanych kontrybuentów poświadczenia tymczasowe na kwoty uiszczone do rąk egzekutora tytułem zaległych podatków gminnych. Dotąd poświadczenia takie nie istniały w egzekucyi miejskiej, w skutek czego strony musiały nieraz zbyt długo czekać na potwierdzenie zapłaty w książeczce płatniczej, i póki się to nie stało, nie miały w ręku żadnego dowodu, iż należytość podatkową uiściły.

Również wprowadzone zostają z 1 stycznia nalepki na sprzęty zafantowane z herbem m. Lwowa i napisem: „Kancelarya egzekucyjna miejska“ i miejscem na wpisanie liczby magistratu, do której odnosi się fantowanie.

Zaprowadzone też zostaje ulepszenie w postępowaniu z przypomnieniami o podatkach zaległych. Przedewszystkiem stylizacya przypomnień jest bardziej uprzejma. Następnie w razie, gdyby kontrybuent wyrównał zaległość przed otrzymaniem przypomnienia, posłaniec urzędowy z książeczki płatniczej, którą kontrybuent winien mu w takim razie okazać, wynotuje na przypomnieniu datę i kwotę uiszczenia, oraz artykuł kasowy i przypomnienie zabierze z sobą, celem złożenia do aktów. W ten sposób ustanie spóźnione a bezprzedmiotowe nagabywanie stron przez organa egzekucyjne miejskie, na co publiczność zupełnie słusznie się uskarżała.

— **Kasyno urzędnicze** urządza w sobotę, 31 b. m., wieczorek Sylwestrowy z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 stycznia 1905 wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Sierszy - Wodnej (pow. Chrzanów), ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Siersza-Wodna.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 11 stycznia 1905 zaprowadzoną zostanie w miejscowości Warzyce, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jaśle, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności.

△ **Znikł bez śladu.** Trzynastoletni Władysław Wójciak, uczeń II kl. szkoły wydziałowej, wydaliwszy się jeszcze przed dwoma tygodniami z domu swego ojca, zamieszkałego przy ul. Bilińskich 6, znikł od tego czasu bez śladu.

Wójciak ubrany był w studencki płaszcz i czapkę.

△ **Umysłowo chory** Julian R., drogomistrz, wydalił się wczoraj ze swego mieszkania przy ul. Balonowej 12, w niewiadomym kierunku.

R. jest średniego wzrostu, blondyn, liczy lat 45, był ubrany w czarny płaszcz i czapkę z krymskich baranków.

△ **Znaczna kradzież.** Do zamkniętego mieszkania Debory S., przy ul. Żółkiewskiej, dostał się wczoraj po południu niewyśledzony na razie rzezimieszek i skradł garderobę, biżuterye i bieliznę, łącznej wartości 800 K.

△ **Aresztowanie fałszerzy monet.** Pod zarzutem fałszowania pięciokoronówek aresztowała policya przybyłych z Radowiec: Salomona, Hersza, Bertę, Ewę i Chanę Bartfeldów, Jettę Frommową, Salomona Graubarta i Maurycego Kugla.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Edmund Łoziński, właściciel dóbr ziemskich, w 67 roku życia.

W Zamarstynowie, Petronela Strauch, żona restauratora i właściciela realności, w 38 roku życia.

W Dynowie, Michał hr. Miączyński.

W Warszawie, Ludomir Illinicz - Zajdel, artysta-malarz i ilustrator wydawnictw książkowych dla młodzieży, w 46 roku życia.

W Rohatynie, ks. Hipolit Dzerowicz, gr. kat. proboszcz i radca konsystorza, w 90 roku życia.

W Gutenstein, Franciszek Schönthaler, nadworny rzeźbiarz i stolarz artystyczny, w 84 roku życia.

— **Łowy.** Na polowaniu w Dąbkach, majętności hr. Bol. Bnińskiego, w Poznańskiem, ubito w 2 dniach w zeszłym tygodniu w 11 strzelb 1471 zajęcy i 102 bażantów. Królem polowania został hr. St. Łącki, który ubił 256 sztuk.

— **Schoenbruński zwierzyniec** poniósł podczas ubiegłych świąt dotkliwą stratę. Zginął mianowicie niedźwiedź polarny, schwytany podczas ekspedycyi hr. Wilczka i w r. 1872 ofiarowany zwierzyńcowi. Niedźwiedź padł ofiarą zapalenia ślepej kiszki. Był to senior mieszkańców schoenbruńskiego zwierzyńca.

— **Nagła śmierć.** Z Wiednia donoszą nam: Emerytowany dyrektor czeskich kolei komercyalnych, radca cesarski Adolf Bogusz, zmarł wczoraj nagle podczas przechadzki na Kärntnerstrasse, tknięty udarem sercowym.

— **Matka Kubeliba,** słynnego skrzypka, targnęła się — jak donoszą z Pragi — na swe życie, zażywszy trucizny. Przewiezioną do szpitala uratowano. Kubelik koncertuje obecnie w Lizbonie.

— **Aeronautyka.** Komitet Towarzystwa aeronautycznego w Wiednin uchwalił wznieść dla swych celów specyalne obserwatoryum.

— **Połączenie** telefoniczne miasta Linzu z Insbrukiem, Reichenhallem, Berchtesgaden, Monachium i Nürnbergiem zostało onegdaj — jak donoszą z Linzu — dokonane.

— **Pożar fabryki.** Z Rjeki donoszą, że onegdaj wybuchł w tamtejszej fabryce papieru Schmidta i Mechniela groźny pożar, ofiarą którego padł magazyn, mieszczący w sobie 25 wagonów szmat.

— **Odznaczenia Polaków** na wystawie w St. Louis. Wobec podanego wczoraj mylnego doniesienia telegraficznego o nagrodach, przyznanych Polakom na wystawie w St. Louis, ogłaszamy następującą autentyczną listę nagród:

W dziale sztuk pięknych otrzymali: złoty medal Józef Mehoffer; srebrne medale Teodor Axentowicz, Julian Fałat i Leon Wyczółkowski; bronzowe medale Karol Tichy, Stanisław Wyspiański i Konstanty Łaszczka. Prócz tego w nagrodę za prace instalacyjne i dekoracyjne otrzymał prof. Teodor Axentowicz złoty medal.

W dziale rękodzieła otrzymała wielką nagrodę państwowa Szkoła przemysłowa w Kołomyi; srebrne medale prof. Teodor Axentowicz w Krakowie i zawodowa szkoła koronkarska w Bobowej; bronzowy medal państwowa Szkoła przemysłowa we Lwowie.

W dziale urządzeń przewozowych otrzymał złoty medal p. C. Jęczmieniowski, starszy inspektor dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu.

Na prywatnej wystawie austryackich przemysłowców w dziale rękodzieła otrzymała srebrny medal firma Ekielskiego i Tucha, skład szkła w Krakowie, i w dziale produkcyi gospodarskiej złoty medal firma Hawełki w Krakowie za wina.

— **Morderstwo.** Z Ostrzyhomia na Węgrzech donoszą: Pensyonowany radca ministeryalny Gabryel Gondol został przez nieznanych sprawców zamordowany w posiadłości swej Ivancse. Śledztwo wykazało, że mord popełniony został nie dla rabunku.

— **Z Warszawy.** Według ostatniego spisu naliczono w Warszawie 771.382 mieszkańców. Dziesięć lat temu, t. j. w roku 1894 liczba mieszkańców Warszawy wynosiła 515.654, w 1884 roku 404.889, w 1874 roku 261.249. W ciągu 30 lat zatem ludność Warszawy wzrosła o 510.133 mieszkańców.

Sprawa budowy kolei z Tomaszowa do Lublina, za energicznem staraniem ordynata hr. Zamoyskiego i jego administracyi, znajduje się już w takiem stadyum, że na wiosnę roku przyszłego rozpoczęte będą roboty wstępne.

Kronika prowincyonalna.

§ Wypadek na kolei. Z Jaworowa donoszą: W piątek, dnia 23 b. m., między stacyami Lelechówką a Starzyskami wykoleiła się lokomotywa osobowego pociągu, zdążającego z Janowa do Jaworowa. Wykolejenie to, oprócz dwugodzinnego spóźnienia, z jakiem pociąg ten przybył do Jaworowa, nie pociągnęło za sobą żadnych przykrych następstw.

§ W Tarnobrzegu odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie i poświęcenie tutejszego szpitala powszechnego imienia Zofii z hr. Zamoyskich hr. Tarnowskiej, przy licznym udziale publiczności, delegatów Wydziału krajowego, reprezentantów Rady powiatowej i gmin okolicznych.

Kronika zagraniczna.

* Strejk robotników naftowych wybuchł w Baku.

* Panika w teatrach. Z Berlina telegrafują: W dwóch teatrach tutejszych, „Metropole“ i Lessinga, powstał przedwczoraj podczas przedstawienia pożar, wskutek t. zw. „krótkiego spięcia“ przewodów elektrycznych. W obu wypadkach ugaszono ogień, zanim zdołał się rozszerzyć. W teatrze Lessinga spaliła się jednemu z aktorów na scenie peruka. Wywołało to wśród publiczności panikę, którą jednakże wczas zdołano uśmierzyć tak, że z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

* Dwa i pół miliona pakietów bądź to przyjęły, bądź też wysłały poczty berlińskie w dniu 25 b. m. Cyfra ta daje wyobrażenie o rozmiarach ruchu świątecznego w Niemczech.

* Lekarz trucicielem. Lekarz dr. Iwan Braunstein w Monachium aresztowany został pod zarzutem otrucia młodej swej żony w celu zagarnięcia jej majątku.

* Zbawca 600 ludzi. Stacyonowany na Helgolandzie marynarz Rovdert, który w tych dniach przechodzi w stan spoczynku, wyratował w ciągu 30 - letniej swej służby 600 osób od zatonięcia w morzu.

* Antropometrya. Rząd belgijski zaprowadza z d. 1 stycznia system antropometryczny dla stwierdzenia tożsamości przestępców.

* „Towarzystwo pracujących Polaków w Paryżu“ obchodzi dnia 31 b. m. 40 rocznicę swego istnienia. Miało ono swoje chwile rozkwitu, dziś jest niestety raczej cieniem tego, czem było niegdyś. Program obchodu składa się z trzech części: z koncertu, z amatorskiego przedstawienia i zabawy towarzyskiej.

* Guwernantka carskich dzieci szpiegiem. Sensacyjną — ale dlatego właśnie, że tak sensacyjną, podejrzaną wiadomość przynosi berliński *Local Anzeiger*. Oto miano w pałacu carskim w Petersburgu przychwycić guwernantkę dzieci Mikołaja II. na gorącym uczynku szpiegostwa. Służba zauważyła mianowicie, że ta Angielka zbyt często zakrada się do carskiego gabinetu i wertuje dokumenta na carskiem biurku. Owóż miano stwierdzić, że czyniła to ona nie z prostej ciekawości, lecz tam kopiowała wszystkie ważniejsze akta i kopie wysyłała do Anglii. Teraz sama musiała tam powrócić i to aż do granicy pod eskortą.

* Katastrofa kolejowa. Z Paryża donoszą: Koło Kairo wykoleił się pociąg zbytkowy. W wagonie restauracyjnym jeden podróżny został zabity a kilka osób odniosło ciężkie obrażenia.

* Ogromna przestrzeń Zurychu, t. zw. Neumühle, stoi w płomieniach, których ofiarą padło już 40 warsztatów mechanicznych, fabryka wyrobów chemicznych, dwie drukarnie, fabryka gutaperki i kilka fabryk stolarskich.

* Znany żeglarz napowietrzny Bacon — jak donoszą z Londynu — zmarł onegdaj w 58 r. życia w mieście rodzinnem Newbury.

* Morderstwo. Z Kolonii telegrafują: W dzień Bożego Narodzenia zamordował w Mülhuzie zastępca sierżanta 19 pułku piechoty, Bernhard, byłą swą narzeczonę, obecnie zamężną Böttcherową, poczem zbiegł do Berlina.

* Wykonanie wyroku śmierci. W Amsburgu, w Westfalii, stracono onegdaj piekarza Józefa Hessa, skazanego na śmierć za zamordowanie pewnej kobiety.

Notatki literacko-artystyczne.

Sztuki polskiej ukazały się zeszyty XIV. i XV., jako zakończenie pierwszej seryi albumu, wydanego wielkim sumptem i niemałym nakładem starań i zabiegów przez firmę Altenberga we Lwowie. — Zamknęła ona w sobie 65 reprodukcyi dzieł najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa polskiego. Wydawnictwo — jak czytamy w przedmowie — musi uledz chwilowej przynajmniej przerwie. Materyału odpowiedniego nie brakuje, ale niepodobna go uzyskać. Trudności piętrzą się ogromne: nie posiadamy dotąd w kraju niezbędnego do prawdziwie artystycznych reprodukcyi zakładu; dzieła sztuki musiano tedy wysyłać do Pragi lub z zagranicy sprowadzać specyalistów do Krakowa; właściciele obrazów, w złem zrozumieniu obowiązków obywatelskich i własnego interesu, dawali częstokroć odpowiedź odmowną; pracy redaktorów przeszkadzały ponadto nieuzasadnione pretensye, tysiączne przykrości i kłopoty. Mimo to wszystko, leżące przed nami piętnaście zeszytów, o których pisaliśmy zawsze z całą sympatyą, zasłużyły już na pełne uznanie i dają bodaj przybliżony obraz owej potęgi, jaką stanowi sztuka polska.

Nie wątpimy ani na chwilę, że w najbliższym już czasie droga serya albumu powędruje zeszytami pod prasy drukarskie; wszak tylu artystów czeka na swoją kolej: i dawniejszych i nowych i najmłodszych. A wówczas powstanie pełny obraz zabiegów i tryumfów naszych na tem polu; zarazem trwały pomnik dla redaktorów takiego uzupełnionego dzieła i jego ofiarnego wydawcy.

W zeszycie XIV. „Sztuki polskiej“ znajdujemy ponownie dawniejszych już naszych znajomych: Jana Matejkę („Lirnik“), Artura Grottgera (głowa mężczyzny), Stanisława Wyspiańskiego („Caritas“) i Stanisława Masłowskiego (lasek). Reprodukcye wykonano z wielką starannością; teksty odpowiednie wyszły z pod pióra: K. M. Górskiego, Feliksa Jasieńskiego i Stanisława Lacka. Z nowo zaprezentowanych artystów spotykamy tutaj tak bajecznie kolorowego i swojskiego, Włodzimierza Tetmajera, którego doskonałą sylwetkę skreślił Tadeusz Żuk-Skarszewski. Jako reprodukcyę do albumu wybrano „Święcone“. Na podwórzu kościelnem wiejskiem ustawiły się kołem dziewczęta i kobiety z drobnemi dziećmi, w barwnych spodnicach, fartuszkach i chustach; przed każdą z nich figuruje wszystko to, co upiekły i ugotowały na Wielkanoc; wszystkich twarze zwrócone w stronę księdza, czytającego z książki przypisane modlitwy, a całą scenę oblewa chłodne jeszcze, wiosenne słońce. Obrazk to bardzo swojski, przykuwae do siebie oko widza i zyskuje odrazu wielką jego sympatyę.

W zeszycie XV. figurują znowu: St. Wyspiański (św. Salomea), Henryk Rodakowski (portret damy), Wł. Podkowiński (kapitalny „Szał“) i Leon Wyczółkowski (śliczne „Morskie Oko“). Teksty napisali wspomniani już wyżej znawcy sztuki. Z nowo wprowadzonych dzieł, znajdujemy tym razem Maksymiliana Gierymskiego: „Polowanie w XVIII. wieku“. Sylwetkę przedwcześnie zgasłego artysty napisał p. Feliks Jasieński.

Z gal. Tow. muzycznego. Symfonia Brahmsa D-dur, umieszczona w programie koncertu drugiego za r. 1904/5, który się odbędzie w pierwszych dniach stycznia w sali Filharmonii, jest dziełem nacechowanem pogodą i przystępnością inwencyi, to też zanim Lwów pozna dzieła orkiestralne Brahmsa z późniejszej epoki, dobrze jest, że się zaznajomi z tą symfonią. Pełne lekkości allegretto grazioso, stanowiące część środkową, przejednało już najzagorzalszych przeciwników muzyki poważnej, przekonywując ich, że i forma najpoważniejsza może być wypełniona treścią ujmującą, serdeczną nawet popularną.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz drugi „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla. Muzyka Michała Swierzyńskiego.

W piątek po raz trzeci „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla. Muzyka Michała Swierzyńskiego.

W sobotę, na zakończenie starego roku przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1904“, przegląd sceniczny w 12 częściach.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 28 grudnia.)

Na wczorajszem posiedzeniu Rady, które wiceprezydent miasta p. Michalski otworzył po godzinie 6 minut 45 wieczorem, udzielono przedewszystkiem 6 tygodniowego urlopu radnemu Drexlerowi, poczem zabrał głos radny dr. Rutowski i przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie gminy m. Lwowa na r. 1905.

W dłuższym i wyczerpującym referacie podniósł dr. Rutowski najpierw, że budżet na rok 1905, mimo smutnych stosunków finansowych gminy m. Lwowa, zamknięto pewną nadwyżką, wynoszącą 3.053 koron, jakkolwiek zwiększono wydatki w poszczególnych rubrykach w stosunku do roku ubiegłego o łączną kwotę 141.734 koron. Następnie omawiał referent poszczególne działy gospodarki miejskiej.

W dziale „Administracya miejska“ rok 1905 przyniesie reformy w organizacyi buchalteryi i kasowości. Uchwalono bowiem utworzyć 20 posad urzędników w miejsce 20 posad dyetaryuszów, którzy spełniali dotychczas funkcye pełne odpowiedzialności. Będzie to pierwszym krokiem do podjęcia wewnętrznych reform organizacyi administracyjnej.

Omawiając następnie dział „Oświata“, podniósł referent, że rok 1905 wymaga pokrycia na cele oświaty w sumie 1,565.408 koron, kwotę o 73.175 koron większą, jak w roku 1904. Wzrost wydatków, przypadający wyłącznie na szkolnictwo ludowe, spowodowany został naturalnym coroczym wzrostem klas i powiększaniem w skutek tego sił nauczycielskich, tudzież otwarciem dwóch oddziałów freblowskich i wykończeniem wielkiej organizacyi szkół, uchwalonej przez Radę miejską dnia 20 maja 1903 r.

W dalszym ciągu swego przemówienia zauważył dr. Rutowski, że cały szereg słusznych postulatów, postawionych Rządowi przez gminę m. Lwowa, dotychczas nie został spełniony, jakkolwiek podobne postulaty innych gmin Monarchii znalazły u Rządu

należne uwzględnienie. W szczególności nie mogą się doczekać załatwienia sprawy: poruczonego zakresu działania, zwolnienia miasta od świadczeń na rzecz Izb handlowych i przemysłowych, uwolnienia korespondencyi gminnej od porta i t. p.

Podobnie nie zostały uwzględnione i pretensye gminy do kraju, jak sprawa udziału kraju w kosztach budowy teatru i Muzeum przemysłowego, oraz kwestya uregulowania stosunku gminy do kraju w sprawie ciężarów szkolnych.

Następnie omawiał referent dzisiejszy stan poszczególnych zakładów przemysłowych gminy miasta Lwowa, wykazując datami statystycznemi ich rozwój.

Przemówienie swe zakończył dr. Rutowski prośbą, by Rada raczyła uchwalić projekt budżetu (5,425.201 koron w rozchodach i 5,428.254 w dochodach), oraz pobór dodatków do podatków i grosza czynszowego w dotychczasowej wysokości.

W dyskusyi generalnej zabrał pierwszy głos r. Riedl. Mowca użalał się na to, że rubryka wydatków na bruki była po macoszemu przez komisyę budżetową traktowana i domagał się, by Rada zażądała od Rządu za utrzymywanie w należytym stanie dróg rządowych odpowiedniego wynagrodzenia, do którego Państwo obowiązane jest na podstawie dekretu kancelaryi nadwornej z r. 1835. Również należałoby, zdaniem mowcy, domagać się energicznie u Sejmu zwrotu nadwyżki wydatków, łożonych na cele szkolnictwa ludowego.

R. prof. dr. Głąbiński zauważył, że sprawa wynagrodzenia m. Lwowa za utrzymywanie w należytym stanie dróg rządowych była przedmiotem obrad Koła polskiego i rokowań z Rządem. Koło polskie otrzymało w tym względzie od Rządu zapewnienie, że sprawa będzie według słuszności załatwiona, jakkolwiek nie zupełnie po myśli żądań m. Lwowa.

R. dr. Dułęba potwierdził jako wiceprezes Koła polskiego, wyjaśnienia poprzedniego mowcy i dodał, że Koło polskie interweniowało także u P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra skarbu w sprawie sankcyi ustawy o podwyższeniu w mieście Lwowie opłat akcyzowych.

R. Czarnecki omawiał stosunki fiskalne i drożyznę we Lwowie, oraz wytknął liche pomieszczenie niektórych szkół miejskich.

R. dr. Lisiewicz zauważył, że jakkolwiek zamknięcie rachunków za r. 1904 wykaże 200.000 kor. nadwyżki, będzie to nadwyżka sztuczna, gdyż uzyskano ją ze sprzedaży starej lokomobili. Omawiając następnie poszczególne działy gospodarki miejskiej, podniósł mowca z naciskiem, że zakłady przemysłowe m. Lwowa nie oddały jeszcze ludności takich usług, jakie do nich przywiązywano. Rzeźnia miejska, jakkolwiek przyczyniła się wiele do polepszenia stosunków zdrowotnych, nie zdołała mimo to zapobiedz drożyźnie. Wodociągi są wprawdzie również bardzo pożyteczne, ale mieszkańcy drogo opłacają pobieraną z nich wodę. Podobnie rzecz ma się także z tramwayem elektrycznym. Tramway elektryczny jest wygodą tylko mieszkańców ulic Łyczakowskiej i Gródeckiej, gdy tymczasem mieszkańcy i innych ulic nie mogą się go doczekać. Z kolei omawiał r. dr. Lisiewicz sprawę reformy administracyi wewnętrznej, poczem wykazywał na przykładach braki gospodarki miejskiej w dziedzinie zadań społecznych (uregulowanie spraw ubogich, kwestya tanich mieszkań, kąpiele ludowe i t. p.)

R. dr. Pisek domagał się uwzględnienia w znaczniejszej mierze rubryki budżetu, przeznaczonej na cele zdrowotne.

R. dr. Roszkowski wyraził zdanie, że obecna Rada miejska w ciągu swej 6-letniej działalności zdziałała bardzo wiele dla m. Lwowa. Mowca jakkolwiek nie występuje przeciwko temu, by miasto domagało się od Rządu i kraju spełnienia swych postulatów, to mimo to radzi, by przedewszystkiem oglądało się na własne siły i szukało samo nowych źródeł dochodów, celem zaspokojenia swych potrzeb. W końcu podniósł jeszcze r. dr. Roszkowski piekącą potrzebę uregulowania kwestyi ubogich, drożyzny i przeprowadzenia zmiany regulaminu Rady miejskiej.

R. Jonasz żądał, by wszelkie wnioski nagłe, których następstwem jest uchwalenie pewnych kredytów, nieprzewidzianych wcale budżetem, były traktowane jedynie w drodze regulaminowej.

Radny Józef Hudec użalał się, że Rada miejska w ostatniem sześcioleciu na polu zadań socyalnej polityki wcale nie zdziałała, mimo, iż coraz więcej obarcza ludność m. Lwowa ciężarami w formie bądź to podatków bezpośrednich, bądź też podatków pośrednich. W dalszym ciągu wskazał mowca na smutne stosunki drożyźniane i na zbyt wlokącą się sprawę założenia miejskiej Kasy oszczędności i miejskiego Zakładu zastawniczego, poczem zaatakował Koło polskie, którego działalność, zdaniem mowcy, jest dla miast szkodliwa.

Radny dr. Lilien poruszył sprawę wprowadzenia w życie kąpieli i łaźni ludowych i domagał się od prezydyum miasta, by sprawę zmiany ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej przedłożyło niebawem pod obrady pełnej Rady.

Po przemówieniu radnego dr. Roszkowskiego, który stanął w obronie Koła polskiego, odroczył wiceprezydent p. Michalski o godzinie 9·45 wieczorem dalszy ciąg obrad do dziś, godziny 5·30 wieczorem.

Zamek na Wawelu.

(Ciąg dalszy).

Niech przy tej pracy Bóg nas ochroni od dążności do unifikacyi stylu, nieumiejętnego odczyszczania i rozmaitych nowoczesnych dodatków! Zmodernizowanie królewskiego Zamku na Wawelu byłoby takiem samem barbarzyństwem, jak gdyby ktoś odziedziczywszy dawny, piękny, lecz uszkodzony portret familijny, nietylko go dał przemalować, ale nadto dawny strój antenata zmienił na nowoczesny garnitur.

Być może wprawdzie, że Zamek o starym wyglądzie i nie bez licznych śladów zniszczenia niejednemu nie będzie się podobać. Temu się nie dziwmy; wszak nie brak osób, którym w gruncie wiele lepiej się podoba nowa kawiarnia od starej katedry; obawiam się nawet, że są one w większości. Tym wszakże osobom nie będziemy zostawiać decyzyi o restauracyi dawnych zabytków, a już najmniej wawelskiego Zamku.

Według mego tedy przekonania restauracya Zamku powinna być wprawdzie umiejętną, a przedewszystkiem pełną pietyzmu, ale wyjść nie powinna po za bardzo ciasne granice. Sto-razy bowiem wolałbym nawet, aby Zamek po prostu tylko utrzymano w dzisiejszym stanie, choć ruiną jest niemal, aniżeli gdyby go pozbawiano piętna starożytności. Restauracya zresztą taka, jak ja ją sobie wyobrażam, miałaby jeszcze i ten wielki awantaż, że nie wymagałaby wcale olbrzymich kosztów i nie potrzebaby na jej wykonanie czekać lat kilkadziesiąt.

Nauczeni doświadczeniem nie popadnijmy w ten sam błąd po raz wtóry. Któż dziś z ludzi, mających prawdziwie dobry smak i poczucie artystyczne, nie przyzna, że restauracya katedry na Wawelu byłaby o wiele szczęśliwszą, gdyby pieniędzy na ten cel było znacznie mniej i gdyby użyto ich wyłącznie na naprawę, a nie na rekonstrukcyę, zmiany i dodatki?

Lecz mógłby mi ktoś zarzucić, że ten rodzaj restauracyi nie odpowiada głównemu celowi, na który się Zamek (w całości lub części) przeznacza, t. j. Rezydencyi panującego. A gdzież to jest powiedziane, że apartamenta Monarsze, mieszczące się w prastarej budowie, która przeszła różne koleje, muszą się błyszczeć i świecić, że wszystko tam musi być wypomadowane i wylakierowane, jak u świeżo wzbogaconego parweniusza? Dla czegoż u Dworu właśnie suponować taki brak smaku, skoro go się nie przypuszcza u innych?

Modernizowanie i błyskotliwość byłaby tu mniej, niż gdziekolwiek na miejscu, bo wszakże nie idzie tu o Rezydencyę, która będzie w ciągłem użyciu, gdzie będą się odbywać częste przyjęcia, bale i t. d., lecz o poważnych kilka komnat, któreby w czasie swej bytności w Krakowie Monarcha zajmował. Silenie się na nowoczesny przepych w zewnętrznej dekoracyi Zamku (o wnętrzu mówię w dalszym ciągu) byłoby w obec tego, pominąwszy już względy historyczne i artystyczne, wprost śmieszne.

Jeżeli zresztą ktoś chce się przekonać, jak nie powinna wyglądać Rezydencya, licząca się z dawną, wiekową tradycyą, niech zagląda do pałacu królewskiego w Budzie. Pominąwszy to, że sam styl banalny późnego renesansu razi na wzgórzu, gdzie powinna być i była kiedyś gotycka twierdza, wnętrze pałacu nowe i błyszczące, a pozbawione gustu, robi wrażenie w najwyższym stopniu niesmaczne.

Jeżeli ograniczenie restauracyi Zamku do ciasnych granic, mojem zdaniem, nie przeszkadza wcale pierwszemu przeznaczeniu Zamku, t. j. Cesarskiej Rezydencyi, to z pewnością o tyle mniej drugiemu. Zbiory artystyczne, któreby w myśl podanego tu projektu miały znaleźć pomieszczenie w znacznej części lokalności Zamku z pewnością o tyle piękniejsze będą robić wrażenie, o ile mniej zmodernizowanym i przerobionym będzie sam Zamek.

Lecz nim przejdziemy do kwestyi, jak urządzić muzeum i jaki mu nadać charakter, musimy wprzód rozpatrzeć się z kwestyą; czy można w ogóle projektować umieszczenie zbiorów artystycznych na Wawelu, a ewentualnie, jak dojść do tego i jak rozdzielić lokalnie apartamenta Rezydencyi od muzeum?

Te problematy na pozór trudne, przedstawiają się na szczęście o wiele łatwiej, je żeli się zna sam Zamek i uwzględni jego wymiary. Zamek wawelski, pominąwszy późniejszą przybudowę od strony zachodniej, która ani dla Rezydencyi, ani dla muzeum nie przedstawia wartości, jest tak olbrzymi, że wręcz niemożliwą jest rzeczą zużytkować go w całości na cele monarszej Rezydencyi. Całą armią dworzan, urzędników, służby dworskiej i gwardyi nie możnaby tych ubikacyj zapełnić. Ponieważ zaś Monarcha, jeśli kiedy przyjedzie znów do Krakowa, to tylko z nieliczną świtą, ponieważ urzędników dworskich, oddziałów gwardyi i t. d. w Zamku stale, a nawet czasowo nie będzie, więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zaledwo jedna czwarta, a może nawet jeszcze mniejsza część Zamku będzie rzeczywiście użytą na cele Rezydencyi, reszta zaś będzie stać pustką.

Jeżeli, co w obec łaskawości Monarchy przypuścićby można, Dwór zechce się przyczynić do kosztów restauracyi i własnym sumptem przeprowadzi urządzenie właściwych apartamentów i innych ubikacyj Rezydencyi, to przecież bardzo łatwo zrozumieć, że zechce się ograniczyć do rzeczywistych celów i potrzeb. Trudno, by urządzano i zdobiono pokoje, których nikt nigdy dla Dworu potrzebować nie może. Cóż się z temi ubikacyami stanie, a przypominam, że to przynajmniej trzy czwarte Zamku, a może i więcej? W parterze n. p. są prześliczne sklepione komnaty, że wspomnę tylko o t. zw. „skarbcu“, których z pewnością nawet ostatni kuchta mieszkającego ewentualnie w Zamku któregoś z Arcyksiążąt nie będzie potrzebował. Mająż te pyszne ubikacye stać pustką i bezużytecznie po wszystkie czasy? — Czy jest w tem sens jaki?

Naturalną jest tedy rzeczą, że ciśnie się wprost myśl do głowy, iż trzeba te drogie nam i piękne lokalności odpowiednio ozdobić, a więc tem, co mamy najdroższego, dziełami dawnej sztuki i przemysłu artystycznego, oraz pamiątkami historycznemi — słowem zrobić z niepotrzebnych dla Rezydencyi części Zamku muzeum.

Myśl zaś ta jest o tyle naturalniejszą, że dotkliwy się czuje brak lokalności na zbiory muzealne w Krakowie. — Wiadomo wszakże, że ściany Sukiennic, tego, co ma dziś już muzeum narodowe, pomieścić żadną miarą nie mogą.

Oczywiście potrzeba do tego przedewszystkiem pozwolenia Monarchy, bo przeznaczenie na cele Rezydencyi odnosi się logicznie do całości Zamku. Znając jednak zapatrywanie Monarchy, wątpić nie można ani na chwilę, iż prośba do Niego skierowana, aby pozwolił zbędne dla Rezydencyi komnaty użyć na rozmieszczenie w nich dawnych pamiątek artystycznych i historycznych, nie tylko nie spotka się z odmową lub pewnem niezadowoleniem, lecz przeciwnie z przychylnością i uznaniem. Lepiej bowiem i godniej wolnych części Zamku użyć z pewnością nie można.

Lecz nasuwa się pytanie, czy inne okoliczności nie przemawiają przeciw umieszczeniu zbiorów artystycznych na Zamku? Przeciwnicy tej myśli przytaczają kilka argumentów rzekomo niedopuszczających użycia Zamku na muzeum, z którymi należy się rozprawić. I tak mówi p. Tomkowicz dosłownie:

„Zamek krakowski przez wieki od samego początku był mieszkaniem panujących, jako takie jest dla nas nietykalnym, Rezydencyą powinien zostać, a każde inne jego zużytkowanie byłoby rodzajem profanacyi. Można muzea umieszczać w Kreuzensteinie, Gołuchowie, Marburgu, nie można na Hradczynie i na Wawelu. Kiedy Luwr paryski zamieniono na muzeum, zapewne jednym z celów było zatrzeć wspomnienia monarchiczne. Dziś, oglądając *Salon carré*, lub galeryę medycejską, nikt nie myśli, że tam kiedyś była siedziba królów francuskich. Ale my nie chcemy zapominać o Piastach i Jagiellonach, ze wspomnieniami o nich wiąże się pamięć o naszej przeszłości i o naszej wielkości“.

Otóż cały ten wywód zadziwia mnie niezmiernie, szczególnie w ustach męża interesującego się sztuką i konserwatora zabytków. Przedewszystkiem przeciwko użyciu wyrazu „profanacya“ należy jak najżywiej zaprotestować, podobnie, jak to wymownie i dobitnie uczynił już p. Puszet. Sztuka nigdy nie „profanuje“ ścian, w których się mieści, a już najmniej zabytki sztuki, zostające w związku z naszą historyą i przypominające nam dawne, lepsze czasy naszej ojczyzny. O pomieszczeniu zaś takich zabytków na Zamku myślą w pierwszej linii ci, którzy chcieliby widzieć muzeum w komnatach zamkowych. Te właśnie drogie naszym sercom pamiątki przypomną nam lepiej „epokę Jagiellonów“ i wogóle dawne dzieje, aniżeli idea, że Wawel znów jest „Rezydencyą“.

Lecz i dalsza argumentacya, odnosząca się zresztą tylko częściowo do projektu, by tak Rezydencyę jak i zbiory muzealne umieścić na Zamku, mianowicie zarzut, iż muzeum zaciera niejako aktualne polityczne znaczenie budowli lub też powadze Rezydencyi ujmę czyni, jest stanowczo rozumowaniem błędnem. P. Tomkowicz powołuje się na paryski Luwr. Podobnie jak Luwr niejeden też inny pałac lub zamek, będący dawną rezydencyą (jak n. p. niedawno Castel Sforzesco w Medyolanie), zamieniono wyłącznie na muzeum. Liczniejsze są wszakże jeszcze we Włoszech i Niemczech przykłady, iż budynek, będący dawną rezydencyą, zawiera w swem wnętrzu zbiory muzealne a nie traci przez to swego aktualnego politycznego lub administracyjnego charakteru, mieszcząc w sobie prócz tego urzędy lub apartamenty, przeznaczone dla panującego. Przykładów takich „Palazzi publici“ we Włoszech znalazłoby się wiele, przytoczę wszakże tylko jeden, jak sądzę, aż nadto przekonywujący przykład: jest nim Palazzo Pitti we Florencyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leon Piniński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowa taryfa węglowa na kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, która z dniem 1 stycznia 1905 wchodzi w życie, obejmuje następujące zniżki dla stacyj kolei państwowych w Galicyi: Z kopalń ostrawskich wynosić będzie fracht za każde 100 klgr. do Borysławia 114 halerzy (mniej o 6·8), do Brodów 126 (5·8), do Gródka 106 (6·8), do Jarosławia 90 (17·8), do Lwowa 111 (6·8), do Przemyśla 95 (13·5), do Tarnopola 134 (5·8), do Stryja 118 (5·8).

Z Karwina wynosić będzie fracht za każde 100 klgr.: do Gródka 109 halerzy (mniej o 5·4), do Jarosławia 93 (16·4), do Lwowa 114 (5·4), do Przemyśla 98 (12·1), do Stryja 120 (5·4).

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·80 do 33·90, *loco* Ołomuniec 32·50 do 32·60, *loco* Berno-Wiedeń 32·70 do 32·80, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·60. Cukier w kostkach: *prima* 80·50 do 81·50, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 51·— do 51·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił dnia 27 b. m. o godzinie 6 m. 50 specyalnym pociągiem Dworskim z Wallsee do Wiednia.

Najj. Pan udzielał w dniu dzisiejszym ogólnych posłuchań a o godzinie 1 po południu przyjął na specyalnej audyencyi ks. Henryka XXIV. Reuss-Köstritz.

W dzień Nowego Roku o godzinie 6 wieczorem odbędzie się galowy obiad u Najj. Pana, w którym wezmą udział wszyscy Najdost. Arcyksiążęta. O tej też porze odbędzie się w t. z. „nowej sali“ Burgu wiedeńskiego obiad dla dygnitarzy dworskich, przy którym funkcye gospodarza pełnić będzie pierwszy w. ochmistrz, ks. Rudolf Liechtenstein.

Sejm styryjski został wczoraj otwarty. Między innymi odczytano interpelacye Słoweńców w sprawie zniesienia napisów słoweńskich na ulicach miasta Marburga.

Z Marburga telegrafują: Zgromadzenie słoweńskich mężów zaufania uchwaliło, po wysłuchaniu referatu posła Ploja, z okazyi zbierającego się dziś Sejmu, nie potępiać obstrukcyi posłów słoweńskich, ale i jej nie zalecać, lecz pozostawić posłom swoim wolną rękę.

Ponieważ Rada miejska w Marburgu uchwaliła usunąć tablice ze słoweńskiemi nazwami ulic, postanowiono domagać się usunięcia tablic z niemieckiemi nazwami ulic we wszystkich miastach słoweńskich.

Doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby Austro-Węgry i Rossya zamierzały urządzić demonstracyę floty z powodu niespełniania ich żądań co do pomnożenia liczby oficerów w żandarmeryi macedońskiej — uznano w sferach dobrze poinformowanych, jako zupełnie bezpodstawne.

Wedle berlińskiego *Local Anz.*, generał-gubernator Czertków, złamany wiekiem, zamyśla usunąć się z generał-gubernatorstwa warszawskiego, a jego miejsce zająć

ma baron Mayendorff. Usuwa się podobno w. ks. Michał Mikołajewicz z przewodnictwa rady państwa, której prezesem zostać ma w. ks. Sergiusz.

Z Petersburga donoszą: W ostatnich czasach odbyć tu się miały rokowania w sprawie nowej pożyczki rossyjskiej i przybrały obrót korzystny. Pożyczka ma być wkrótce zaciągniętą.

We Wrocławiu otrzymano wiadomość z Petersburga, że rząd rossyjski aby mieć fundusze na wspomaganie rodzin żołnierzy, powołanych na wojnę rezerwistów, postanowił, aby właściciele domów oddawali gminom 10 prc. z pobieranego czynszu rocznego, wliczając w to także wartość własnego mieszkania. Właściciele dóbr mają płacić na ten sam cel o 25 prc. więcej podatku, niż płacili dotąd. Od 1 stycznia 1905 ma być także zaprowadzony podatek od soli.

Z Belgradu telegrafują: Poseł Bojanowicz wniósł do ministra wojny interpelacyę w sprawie postępowania oficerów wobec redaktora Wieliczkowicza.

Wczorajsze posiedzenie Sobrania bułgarskiego, poświęcone dyskusyi budżetowej, było bardzo burzliwe, ponieważ opozycya nie chciała dopuścić do uchwalenia tajnego funduszu dyspozycyjnego. Jednakże po wykluczeniu z obrad jednego z opozycyonistów, większości udało się uchwałę przeforsować.

Sesya Sobrania wbrew pierwotnym projektom, przedłużona być ma do 31 stycznia st. st., nie ma bowiem nadziei, by Izba prędzej uporała się z wielu ważnemi przedłożeniami, które czekają jeszcze załatwienia, a zwłaszcza z przedłożeniem kolejowem.

Sesyę senatu francuskiego zamknięto wczoraj.

Z Paryża donoszą: Prokurator w towarzystwie sędziego śledczego odbył rewizyę w domu adwokata p. Syvetonowej, Nolhana, który oświadczył był, jak wiadomo, że zna dokładnie przyczynę zgonu Syvetona, jednakże uważa to za swoją tajemnicę zawodową.

Celem strzeżenia neutralności Holandyi w Indyach wschodnich stać będą w pogotowiu koło wysp Sabang dwa pancerniki, trzy krążowniki i cztery torpedowce.

Przegląd ogólny.

Rozporządzenie pruskiego ministra oświaty, zakazujące nauczycielom elementarnym używanie języka polskiego w stosunkach z rodziną, odbiło się swem echem w prasie francuskiej. Najpoważniejszy organ francuski, paryski *Temps* poświęcił tej sprawie artykuł wstępny, który kończy następującemi uwagami: „Nie wiadomo, co jeszcze wykombinuje zaciekłość pruska. Kto jednak bezstronnie rozpatruje stosunki, ten dojść musi do przekonania, że Niemcy w polityce, stosowanej w obec Polaków, nie kroczą po drodze właściwej. Chcąc zdobyć sobie przywiązanie narodu, należy postępować w sposób całkiem inny. Przed Prusakami inne już narody robiły na tem polu doświadczenia i cofnąć się musiały z niefortunnej drogi“.

Że dzisiejsza gospodarka w Rossyi nietylko pod względem politycznym, lecz także ekonomicznym wymaga reformy, dowodzą szczegóły, które znajdujemy w tej sprawie w jednym z ostatnich numerów *Rusi*.

„Niedobór w gospodarce kolejowej w 1903 r.. pisze autor artykułu prof. Migulin, wynosił 87,184.412 rubli. Zmiana uzbrojenia artyleryi, która miała być zakończona w 1898 roku, nie została zakończona dotychczas. — „Wotkinskim zakładom skarbowym“, proponującym swoje usługi na równi z fabrykami prywatnemi w dostarczeniu armat, nie powierzono obstalunku pod tym pretekstem, że zakłady te nie potrzebują, jak prywatne, wypłacać dywidend akcyonaryuszom. Przygotowanie amunicyi uległo opóźnieniu z tych samych powodów — przez oddanie obstalunku fabrykom prywatnym zamiast skarbowym.

W zarządzie marynarki te same opóźnienia ze strony fabryk skarbowych i prywatnych, jakkolwiek ceny, płacone tym ostatnim przewyższały o 30 procent ceny zwykłe.

Na cele oświaty we wszystkich ministerstwach wyasygnowano wszystkiego 3·4 procent ogólnego budżetu, przyczem na utrzymanie szkół ministerstwo oświaty wydatkuje 1½ raza mniej, gdyż ministerstwo sprawiedliwości wydatkuje na więzienia. — W ostatnich 5 latach wydatki na ten cel wzrosły o 25 prc.

„Są to — kończy *Ruś* cyfry nie nowe, nie mniej przeto należy zwrócić na nie baczną uwagę“.

Sprawa denuncyacyi, ujętych przez p. Combesa w system, w dalszym ciągu rozpłomienia umysły nie tylko w Izbie francuskiej, lecz w całym kraju, w całej Francyi, jak ona długa i szeroka.

P. Combes, podnosząc donosicielstwo polityczne do wysokości jednego z ważnych środków rządzenia, nie pomyślał, jak wygląda w małem miasteczku obraz zdemaskowanego denuncyanta.

Przekonał się z raportów swoich prefektów i z relacyi dzienników, iż od takiego zdemaskowanego denuncyanta stronią, jak od człowieka dotkniętego trądem: na ulicy nikt nie odpowiada na jego ukłon, klub lokalny wyklucza go ze swego towarzystwa, uczniowie jego, jeśli jest nauczycielem, witają go gwizdaniem, koledzy, jeśli jest się dzią, notaryuszem lub adwokatem, starają się o pozbawienie go urzędu, towarzystwa lekarskie jeśli jest medykiem, wykreślają go z listy członków, słowem — człowiek taki wyrwany zostaje moralnie ze społeczeństwa.

Na prowincyi cała opinia staje przeciw wolnomularskim tajnym szpiegom, w następstwie czego oskarżeni oficerowie zamienili się w oskarżycieli, a oskarżający ich denuncyanci w oskarżonych. Oficerowie żądali od denuncyantów usprawiedliwienia się, a denuncyanci, wypierając się autorstwa doniesień, prosili oficerów o przebaczenie.

W Izbie deputowanych, która wpierw wysłuchała napastliwej mowy „brata“ Laferrea, wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu, spokojnie, obecnie wygwizdano i zakrzyczano go, kiedy po dwóch tygodniach wszedł na trybunę, by ponownie zabrać głos w obronie denuncyacyi. Ale co ważniejsza, p. Combes, który zaczął od otwartego usprawiedliwienia tej podłości ostrością walki, prowadzonej przez reakcyę przeciw „Rzeczypospolitej“, zmienił ton aż do otwartego potępienia denuncyacyi; wydał najprzód okólnik do prefektów w tej sprawie, a następnie uzupełnił go jeszcze szczegółowo postanowieniami, zmierzającemi do wyrugowania tajnej denuncyacyi oficerów.

Swoją drogą, wykrycie systemu rządowego, opartego na szpiegostwie i denuncyacyi silnie podkopało p. Combesa. Wprawdzie przy głosowaniach ma jeszcze większość za sobą, lecz maleje ona prawie z każdym tygodniem.

Anglię znowu wprowadza w ekscytacyę p. Chamberlain, niestrudzony istotnie szermierz idei imperyalizmu i protekcyonalizmu. Jak dotąd, pomimo rozwiniętej energii kampania protekcyjna nie odniosła spodziewanego rezultatu. I nie mogło być inaczej. Sześćdziesiąt lat wolnego handlu rzuciło tak głębokie korzenie w organizm narodowy, że się ich jednym zamachem wyrugować nie da. Cyfry i statystyczne wykazy, podawane przez p. Chamberlaina, okazały się fałszywemi, nie ostały się wobec krytyki i raportów urzędowych. Argument kolonialny także chybił, bo kolonie żadnej propozycyi nie uczyniły, i naturalnie chętnie przyjmą zniesienie ceł wchodowych do metropolii, ale same obwarowawszy się nimi przeciwko angielskim produktom fabrycznym, zmniejszyć ich nie myślą. Drożyzna materyalnego życia i utrudnienie stosunków międzynarodowych, oto dwa nieuniknione następstwa powrotu do protekcyi.

Są to wszystko tak elementarne pewniki że kampania p. Chamberlaina nie mogła odnieść skutku. On sam to zrozumiał i jest przygotowany, że przyszłe wybory powszechne powołają do władzy liberalną opozycyę, która, jak jeden mąż, stoi za dotychczasową swobodą handlu. Jedyną nadzieją p. Chamberlaina jest, że jutrzejszy rząd nie będzie rozporządzał znaczną większością, że on, jako wódz opozycyi zachowawczej, potrafi go wysadzić z siodła i że obejmie władzę, wprowadzając z sobą system protekcyi handlowej.

Zagraniczny departament w Waszyngtonie opublikował tekst okólnika, rozesłanego przed tygodniem do rządów zagranicznych. W okólniku rząd Stanów Zjednoczonych proponuje dalszą wymianę zdań w sprawie zwołania nowej konferencyi pokoju za pośrednictwem międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze. Streszczono w okólniku zarazem odpowiedzi pojedyńczych rządów.

Prezydent Roosevelt wyraził zadowolenie swoje z powodu życzliwego przyjęcia przez obce rządy propozycyi Stanów Zjednoczonych i uważa dalszy rozwój sprawy za zapewniony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Gmina m. Krakowa podniosła dziś w filii Banku austro-węgierskiego przekazaną przez Bank związkowy czeskich kas oszczędności pierwszą ratę 1,500.000 koron z pożyczki inwestycyjnej i konwersyjnej, opiewającej ogółem na 4 miliony koron. Pieniądze te będą użyte na spłatę wewnętrznych pożyczek.

Wiedeń, 29 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał ks. Kardynałowi Puzynie wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Najj. Pan nadał godność dam pałacowych Zofii z hr. Tarnowskich hr. Siemieńskiej i Zofii z hr. Potockich hr. Tarnowskiej.

Najj. Pan zamianował docenta prywatnego wojskowej Akademii medycznej w Petersburgu, dr. Leona Popielskiego, zwyczajnym profesorem farmakologii i farmakognozyi na Uniwersytecie we Lwowie i nadał docentowi prywatnemu chirurgii, dr. Aleksandrowi Bossowskiemu w Krakowie, tytuł nadzwyczajnego profesora.

Najj. Pan zamianował radcę ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Gwidona hr. Haerdtla, szefem sekcyi.

P. Prezydent Ministrów zamianował rewidentów rachunkowych Antoniego Biłgorajskiego i Ludwika Białoruskiego, radcami rachunkowymi w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 29 grudnia. Przybyli tu dziś rano z Pesztu hr. Tisza i Khuen Hedervary.

Wiedeń, 29 grudnia. Zmarł członek Izby panów, były prezydent dolno-austryackiej Izby handlowej, bar. Maks. Mauthner.

Paryż, 29 grudnia. Dr. Barnay, szwagier Syvetona, przesłuchiwany dziś przez sędziego śledczego, wręczył mu list podpisany „Jean“, w którym autor donosi, że jego kochanka niejaka Anna Spielmackerówna, która służyła u pani Menardowej, opowiedziała mu, iż Syveton został zamordowany.

Bombaj, 29 grudnia. „Indyjski kongres narodowy, który ukończył już obrady, potępił wyprawę do Tybetu i wysłanie specyalnych misyj do Persyi i Afganistanu, ponieważ przez to Indye narażone są na niebezpieczeństwo zawikłań zagranicznych.

Reformy w Rossyi.

Petersburg, 29 grudnia. Minister sprawiedliwości Murawiew, który podał się był do dymisyi, obecnie cofnął to podanie.

Petersburg, 29 grudnia. Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu większością głosów starać się o zwołanie zjazdu zastępców rad miejskich z całej Rossyi. Rada przyjęła dalej wniosek radnych Szytnikowa i Kedrina, protestujący przeciw temu, że policya posługuje się dwornikami (stróżami) podczas uśmierzania rozruchów ulicznych. Postępowanie takie stoi w sprzeczności z przepisami, dotyczącymi dworników.

Petersburg, 29 grudnia. „Senat Uniwersytetu moskiewskiego jednogłośnie uchwalił zawiadomić władzę, że z powodu nadzwyczajnego wzburzenia studentów, wskutek zajść ulicznych 18 i 19 grudnia, życie akademickie zostało zupełnie zamącone i należy sobie życzyć, a jest nawet koniecznością, aby zostało przeprowadzone w sprawie tych zajść bezstronne śledztwo i wynik śledztwa był ogłoszony. Kurator moskiewskiego okręgu naukowego zakomunikował tę uchwałę senatu ministrowi oświaty.

Minister dał senatowi możność wglądnięcia do dotyczących aktów urzędowych i pozwolił komisyi profesorów, której powierzona jest opieka nad młodzieżą uniwersytecką, przesłuchiwać studentów, pomagać im i dochodzić ich praw w drodze legalnej.

Helsingfors, 29 grudnia. Sprawozdanie komisyi w sprawie przywrócenia stanu konstytucyjnego w Finlandyi jest przedmiotem obrad wszystkich czterech stanów sejmu. Szlachta przyjęła już to sprawozdanie 79 głosami przeciw 54. Mniejszość oświadczyła się za odesłaniem sprawozdania napowrót do komisyi.

Inne stany jeszcze obrad nie ukończyły.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Symferopol, 29 grudnia. Rozkaz dzienny naczelnego dowódzcy floty Czarnego Morza zarządza oddanie 35 marynarzy pod sąd wojenny.

Londyn, 29 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Szangaju, że japońska flota rozporządza obecnie pięciu torpedowcami podmorskimi.

Londyn, 29 grudnia. *Daily Mail* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Od miesiąca już ani jedna więcej dżonka nie dostała się do Portu Artura. Pewien rossyjski jeniec opowiada, że Rossyanie po utracie „pagórka 203 metrów“ cofnęli się na Iceszan, gdzie ustawili znaczną ilość dział. Japoński ogień na Iceszan był bardzo silny i sprawił, że 1000 Rossyan bądź poległo, bądź odniosło rany. W nocy pewien batalion w sile 480 ludzi z powodu braku amunicyi przeszedł do walki na bagnety. Z 480 wróciło tylko 243 ludzi.

Londyn, 29 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Tokio pod datą dzisiejszą: Japończycy obsadzili wczoraj cały fort Erlungszan.

Tokio, 29 grudnia. Japończycy czynią znaczne postępy przy budowie szańców oraz robotach dynamitowych koło Portu Arthura. Prawe skrzydło utrzymuje silny i skuteczny ogień na nowe miasto. Przygotowania do nowego szturmu są już ukończone.

Tokio, 29 grudnia. Izba wyższa uchwaliła wczoraj jednomyślnie budżet wojenny, cały budżet i bil o nowych podatkach.

Hongkong, 29 grudnia. *B. Reutera* donosi: Niedaleko stąd zawinął wczoraj wielki japoński krążownik. Również widziano wczoraj przepływające w pobliżu dwa inne japońskie krążowniki.

Po zamknięciu numeru.

Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybędą jutro, w piątek, po południu z Wallsee na dłuższy pobyt do Wiednia.

O wczorajszem posłuchaniu P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera u Najj. Pana donosi *Fremdenblatt*: „Pierwszy to krok na drodze wiodącej do nowego ukształtowania stosunków. Nagłe zaostrzenie sytuacyi zaniepokoiło w wysokim stopniu opinię publiczną. Ogólnie wytwarza się przekonanie, że ustąpienie gabinetu nie polepszyłoby sytuacyi.

Tem mniej można myśleć o sklejeniu nowego gabinetu z grup, które zajęły w komisyi budżetowej nieprzychylne stanowisko w obec Rządu. A skoro nie można z niezdolnego do pracy parlamentu utworzyć rządu, to niewiadomo, dlaczego inny gabinet łatwiej miałby uporać się z trudnościami, niż obecny. Dopóki nie nastąpi pojednanie narodowości, inny system, niż obrany przez dr. Koerbera jest niemożliwy.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, powróciwszy z posłuchania u Najj. Pana, przyjął wczoraj P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i odbył z nim dłuższą konferencyę.

Nowy gabinet grecki, którego złożenie poruczył król Jerzy Delyannisowi, utworzony będzie prawdopodobnie w ten sposób, że Delyannis obejmie prezydyum; Skuzes sprawy zagraniczne; Mavromichalis sprawy wewnętrzne; Kaliphonas tekę sprawiedliwości; Karapanos portfel skarbu, a Budowris marynarkę.

Delyannis oświadczył, że zwoła Izbę na dzień 7 stycznia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 grudnia 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 676·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 802·50, Akcye Anglobanku 291·10, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Länderbanku 447·75, Akcye Bankvereinu 552·10, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 653·—, Akcye kolei Południowej 88·50, Akcye kolei Elbethal 411·50, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 508·—, Akcye Rima Muranyi 520·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2400·—, Akcye Fabryki broni 532·—, Akcye Tureckie tytoniowe 330·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1024·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·75, Renta majowa 100·20. Austryacka Renta koronowa 100·20. Węgierska Renta koronowa 98·—, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90. 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 131·25, Marki 117·62, Ruble 253·50.

Usposobienie: Po silnym przebiegu i dalszej znacznej podwyżce montanów zamknięcie nieco osłabione ze względu na realizacyę zysków. Papiery naftowe słabo.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 28. grudnia 1904

31 — 64 — 10 — 67 — 73

Następne ciągnienia odbędą się dnia 11. i 25. stycznia 1905.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. M. Wodzicki z Dalnicz, br. M Hagen z Wielkich ócz, hr. K Roztworowski z Hrehorowa, E Rzewuska z Królestwa, T. Libiszewski z Gub. Siedleckiej, F. Hoszowski z Radymna, hr. A. Potocki z Ossowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. grudnia 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ „ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	—	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 grudnia 1904

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·25	100·45
styczeń-lipiec	100·20	100 40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·40	100·60
kwiecień-październik	100 40	100·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155·75	156·5
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·—
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	280·—
„ „ 1864 po 50 zł.	274·—	277 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 65	294·65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·50	119·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·35	100·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506·50	508 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128 40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100 10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 95	98·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	164 30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	212·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	211 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 85	98 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107 40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	100·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100 45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	314·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	307·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109 —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·90	101 90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·25	102 25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·40	93·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 40	100 40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475·—	484 50
Clary 40 zł. m. k.	163·—	169·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83·—	92 50
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	68 —	73 70
Palfy 40 zł. m. k	172 —	178 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53 75	55 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·70	29 70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66 —	70·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	229·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72 —	77 50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·25	292 25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2964·—	2970 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	803 75	804 75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	545·—	546 20
Galic. banku hip. 200 zł.	545 —	546 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260 —	263 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448 25	449 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1630·—	1640 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	555 —	557 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243 —	248 75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 50	250 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	436 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490 —	5510 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583 —	586 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406 75	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	884 —	887·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655 —	665 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1050 —	1060 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	500 —	501 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2373 —	2379 —
Schodnicy 500 kor.	672 —	678 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304 —	308 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 60	117 80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 67½	239 90
Paryż za 100 franków	95·35	95 45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 60	117·90
Włoskie banki	95·30	95 45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 12½	95·25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11 37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 62½	117 82½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 35
Ruble	253¾	254½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(10649 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 2. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Wtorek 3. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i stary fortepian.

Środa 4. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i różne książki naukowe.

Czwartek 5. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. E. 2444/4 (4) (10592 3—3)

Dnia 24. stycznia 1905 o godz. 9½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 168 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1039 kor. 84 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 693 kor. 23 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 14. grudnia 1904.

L. cz. E. 1297/4 (4) (10586 1—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez pełnomocnika dr. Barbackiego, odbędzie się dnia 11. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 2 ks. gr. gm. kat. Młynne i lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Makowica obj. wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ogółem na 17.266 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi 11.510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 25. listopada 1904.

L. cz. E. 911/4 (3) (10643 1—3)

Na żądanie Ciwii Laufer zam. Bratter w Busku, odbędzie się dnia 25. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności wbl. 127 gminy Busk złożonej z pbud. 204 obszaru 68⁰ a. z parterowym domem mieszkalnym w rynku położonym nie posiadający przynależności.

Nieruchomości tej połowa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2430 kor.

Najniższa cena wynosi 1215 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. E. 879/4 (5) (10631)

Dnia 24. stycznia 1905 o godz. 11 rano, odbędzie się licytacya realności lwh. 418 ks. gr. gm. Tuchów, bez przynależności.

Nieruchomość tę oceniono na 10.669 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 5334 kor. 68 hal.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne są do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. E. VII. 1360/4 (8) (10621)

Dnia 10. lutego 1905, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1., odbędzie się licytacya a) całej realności obj. lwh. 629 gm. Mikuliczyn, b) połowy realności obj. lwh. 1089 gm. Mikuliczyn, c) połowy realności obj. lwh. 1093 gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 3285 kor., ad b) 1540 kor., ad c) 915 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 2190 kor., ad b) 1026 kor. 67 hal., ad c) 610 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 21. grudnia 1904.

L. cz. E. 2018/4 (6) (10618)

Dnia 28. lutego 1905 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w Oddziale Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności w Nadybach a) whl. 60 b) whl. 66 i c) połowy whl. 59 z przynależnościami.

Grunta orne i łąki ad a) oceniono na 808 kor.,

grunta orne, ogród warzywny i łąki ad b) oceniono na 706 kor.,

budynki jakoto: chatę, stajnię i stodołę ad c) oceniono na 700 kor., przynależności zaś na 106 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 538 kor. 63 hal., ad b) 541 kor. 32 hal., ad c) 466 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. E. 2152/4 (2) (10587)

Dnia 12. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacya połowy realności lwh. 297 w Padwi na 1260 kor. 06 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 840 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 28, Oddziału IV.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na leży tabularnie zastanowić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. E. V. 1330/4 (14) (10570)

Dnia 10. stycznia 1905 o godzinie 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31 tut sądu, licytacya realności lwh. 769 gminy Zagwóźdź, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 12.765 kor.

Najniższa cena wynosi 8510 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. E. VIII. 1990/4 (4) (10656)

Na żądanie Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, im. Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 16 stycznia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności objętej lwh. 134 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi, wraz z przynależnościami, składającemi się z 15 metrów sztachetów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3184 kor., przynależności zaś na 15 kor.

Najniższa cena wynosi 2133 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kołomyja, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. E. VIII. 2394/4 (6) (10660)

Dnia 20. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya realności whl. 106 ks. gr. gm. Chodnowice i 5/20 części realności whl. 29 tejże gminy.

Nieruchomość whl. 106 gm. Chodnowice oceniona na 2503 kor., a to budynki na 300 kor., a grunta na 2203 kor., 5/20 części realności whl. 29 ocenione na 20 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności whl. 106 kwotę 1670 kor., zaś co do 5/20 części realności whl. 29 kwotę 14 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. E. 1105/4 (4) (10585)

Dnia 20. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 2/4 części realności lwh. 3689 gm. Jaworów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 633 kor. 22 hal.

Najniższa cena wynosi 423 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. E. I. 1516/4 (2) (10655)

Na żądanie Józefa Rosenkranza, kupca w Śniatynie, odbędzie się dnia 24. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności objętej whl. 136 ks. gr. gm. Siemakowce zobowiązanego Jakóba Hübszera własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 86 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. E. 1760/4 (3) (10571)

W sprawie egzekucyjnej Antoniego Ralki i Anny z Ralków Moskwa, właścicieli realności w Brzeżanach, przeciw Janowi Szyjce, właścicielowi realności w Brzeżanach o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 16. stycznia 1905, o godz. 11 przed południem, w sądzie powiatowym w Brzeżanach, w biurze Nr. 17, sądowa licytacya realności a) objętej lwh. 1079 ks. gr. gm. Brzeżany, b) objętej lwh. 1080 tejże księgi gruntowej własnych Antoniego Ralki w 1/8 części, Anny Ralko zam. Moskwa w 1/8 części a Jana Szyjki w 6/8 częściach, każdej z osobna.

Cena wywołania wynosi ad a) 400 kor., zaś ad b) 700 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. sądzie powiat. w Brzeżanach, w biurze Nr. 17., podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 28. listopada 1904.

L. cz. E. 1827/4 (2) (10572)

W sprawie egzekucyjnej Rozali Uchman w Szybalnie przeciw małol. Michałowi i Janowi Stankiewiczom, zostającym pod opieką matki i opiekunki Antoniny Stankiewiczowej właścicielki realności w Brzeżanach o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 16. stycznia 1905 o 9 przed południem w sądzie powiatowym w Brzeżanach, sądowa licytacya realności obj. lwh. 1230 ks. gr. gm. Brzeżany, własnej Rozalii Uchman w 26/48 częściach zaś Michała i Jana Stankiewiczów po 11/48 części.

Na licytacyę wystawiona realność jest oceniona na 1183 kor. 52 hal.

Cena wywołania wynosi 1183 kor. 52 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności, zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. sądzie powiat. w Brzeżanach, w biurze Nr. 17, podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 28. listopada 1904.

L. cz. E. 246/4 (8) (10580)

Dnia 16. stycznia 1905 o godz. 3 po południu, odbędzie się licytacya 2/8 części realności lwh. 167 i 2/16 części lwh. 168 gm. Podczerwone, tudzież 2/8 części realności lwh. 375, 2/48 części lwh. 415, 2/128 części lwh. 421, 180/51840 części lwh. 424, 2/192 części lwh. 427, 360/103680 części lwh. 129. 180/51840 części lwh. 430 i 30/17280 części realności lwh. 483 gm. kat. Witów objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 372 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 300 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. E. 1593/4 (4) (10589)

Dnia 16. stycznia 1905, o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14, sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 194 gm. Białokiernica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 8. grudnia 1904.

L. cz. E. VII. 1920/4 (8) (10582)

Dnia 24. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1., odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 772 gm. Sadżawka, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i drzew owocowych.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 81 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 321 kor. 07 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 13. grudnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 7/4 (1) (10606 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Ludwika Kohna dzierżawcy dóbr w Kocmyrzowie niewiadomego z miejsca pobytu, dla którego ustanawia się kuratora w osobie p. adw. dr. Filipa Landaua w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Hermanna Seinfelda w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. stycznia 1905, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. lutego 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 marca 1905 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli

i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. grudnia 1904.

G. Zl. S. 6/4 (1) (10607 1—3)

CONCURSEDICT.

Das k. k. Landesgericht Krakau hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Verlassenschaftsmasse des verstorbenen Herrn Karl Ritter von Formentini mit Wartegebür beurlaubten k. k. Rittmeisters I Cl. des Dragonen-Regiments Nr. 12 zuletzt in Graz. wohnhaft bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrat Felix Ossdziński wird zum Concurscommissär Herr Adw. Dr. Heinrich Judkiewicz in Krakau zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 16. Jänner 1905 Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 9, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienliechen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtstreit darüber anhängig sein sollte, bis 22 Februar 1905 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 28. Februar 1904 Vormittags 10 Uhr bei diesem Gerichte Zimmer Nr. 10 anberaumten Liquidierungs tagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen. Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Krakau oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde

K. k. Landesgericht, Abtheilung VI.
Krakau, am 23. Dezember 1904.

L. cz. S. 6/4 (1) (10647 1—3)

C. k. Sąd obwodowy otworzył konkurs do majątku Ignacego Schlesingera, kupca w Kętach. Komisarzem upadłości mianowany radca sądu krajowego w Kętach, tymczasowym zawiadowcą adwokat dr. Fabry w Kętach. Audyencya do wyboru wyznaczona w sądzie w Kętach na 5. stycznia 1905, do zgłoszenia wierzytelności termin do 23. stycznia 1905. Audyencya likwidacyjna 10. lutego 1905 w sądzie w Kętach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. S. 2/4 (6) (10641)

Ogłoszenie.

W konkursie Arona Mendla 2 im. Rikowera, protokołowanego kupca w Zborowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy p. dr. Eugeniusza Wacyka, adwokata krajowego w Zborowie, zastępcą zaś jego ustanowiono p. dr. Tomasza Peczerskiego, kandydata adwokatury w Zborowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 19. grudnia 1904.

L. cz. S. 1/2 (208) (10637)

W konkursie Samuela Schwebera wyznacza się audyencyę do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy dr. Taubera za czas od 27. lutego 1902 do 10. grudnia 1904 i do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 28 grudnia 1904 o 9 godzinie rano, w c. k. sądzie obwodowym, w biurze Nr. 14.

Wierzycielom wolno jawić się na tej audyencyi przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

Przemyśl, 16. grudnia 1904.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/3 (113) (10657)

W konkursie Ch. Ef. Kannera przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 16. stycznia 1905.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 18. stycznia 1905 o godz. 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr. 4.

Stanisławów, dnia 23 grudnia 1904.
Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 17/4 (2) (10505 3—3)

Michał Pasemko z Teofipólki został uznany umysłowo chorym i pozostaje nadal pod władzą ojcowską Stanisława Pasemki w Teofipólce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 20. listopada 1904.

L. cz. L. 4/4 (4) (10504 3—3)

Za marnotrawną uznano Katarzynę Golińską w Kozłowie.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Golińskiego w Kozłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. P. 74/4 (10508 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Iłka Dymyd Iwana w Pniowiu.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Dymyd w Pniowiu.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Nadwórna, dnia 24. listopada 1904

L. cz. P. XI. 134/4 (1) (10537 3—3)

Za niedołężną chorą umysłowo uznano Julię Guratowską w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono dr. Franciszka Piekosińskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 19. lipca 1905.

L. cz. P. 160/4 (8) (10511 3—3)

Jan Sliz z Radłowa uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jędrzeja Wajdę z Radłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 15. grudnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 385/4 (2) (10662)

Przeciw Akimowi Młynarykowi, synowi Michała ze Zdyni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jurka Hyrę ze Zdyni pozew o 250 kor. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 31. grudnia 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Akima Młynaryka, ustanawia się p. adw. dr. Wolniewicza w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Akima Młynaryka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 23. grudnia 1904.

L. 186.231.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. grudnia 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Cieszanów	Lubliniec nowy (3 zagr.), Żuków (Kosobudy 1 zagr.);
	Mościska	Kalników z ob. dw. (10 zagr.);
	Przemyśl	Hruszatycze ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Krzywe (ob. dw. 1 zagr.), Nowosiółka skał. (ob. dw. Malinnik (1 zagr.), Skałat z ob. dw. (3 zagr.);
	Sokal	Parchacz (ob. dw. Hruszów 1 zagr.), Sielec (8 zagr.), Starogród ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Jamnica (1 zagr.);
	Tarnopol	Baworów z ob. dw. (6 zagr.), Berezowica wielka (1 zagr.), Cebrów (2 zagr.), Grabowiec (1 zagr.), Isypowce (1 zagr.), Kipiaczka ob. dw. (1 zagr.), Mikulińce (2 zagr.), Seredyńce (1 zagr.), Szczyn-Ostalec ob. dw. (6 zagr.), Tarnopol (1 zagr.), Wola mazowiecka z ob. dw. (3 zagr.);
	Żółkiew	Derewnia ob. dw. (2 zagr.), Kulawa ob. dw. (2 zagr.), Kupiczwola (14 zagr.), Stanisłówka z ob. dw. (2 zagr.), Wola wysocka (7 zagr.), Zubów-mosty (1 zagr.);
Wąglik	Lisko	Leszczowate ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr.);
	Czortków	Białobożnica ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Milowce (Adolfówka ob. dw. 1 zagr.), Bedrykowce ob. dw. (1 zagr.), Zaleszczyki (1 zagr.);
	Zborów	Jezierna ob. dw. 1 zagr.);
Parchy	Czortków	Nagórzanka (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów	Głęboczek (33 zagr.), Horoszowa (12 zagr.);
	Brody	Czernica (32 zagr.), Turze (31 zagr.);
	Cieszanów	Brusno stare (19 zagr.);
	Drohobycz	Wola jakóbowa (8 zagr.), Łużek dolny, (6 zagr.);
	Podhajce	Bieniawa (8 zagr.), Burzanów (14 zagr.);
	Rawa	Ławryków (Sały 8 zagr.), Zamek (4 zagr.);
	Rohatyn	Czercze (8 zagr.);
	Rudki	Rozdziałowice (8 zagr.);
	Stanisławów	Siemikowce (18 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chmielów (40 zagr.), Stale (45 zagr.);
	Tłumacz	Jezierzany (102 zagr.);
	Trembowla	Iwanówka (10 zagr.), Romanówka (7 zagr.);
	Zbaraż	Białozurka (9 zagr.), Jacowce (12 zagr.), Medyn (24 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Konstancya (10 zagr.), Piłatkowce (6 zagr.);
	Buczacz	Korościatyn ob. dw. (1 zagr.), Żyznomierz (1 zagr.);
	Cieszanów	Bihale (Saple 5 zagr.), Brusno nowe (11 zagr.), Nowe sioło (4 zagr.), Płazów (1 zagr.), Radża (7 zagr.);
	Drohobycz	Bronica (3 zagr.);
	Gródek	Dobrostany (4 zagr.), Dobrzany (5 zagr.);
	Horodenka	Żuków ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Cetula (16 zagr.), Wiesiin (22 zagr.), Wola rozwieniecka (3 zagr.);
	Kałusz	Rypianka (1 zagr.);
	Kamionka str.	Ubinie z obsz. dw. (5 zagr.);
	Kolbuszowa	Lipnica (2 zagr.);
	Kołomyja	Chwaliboga (3 zagr.);
	Kosów	Rożen wielki (1 zagr.);
	Mościska	Chlipie (15 zagr.), Orchowice (7 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (18 zagr.), Szwejków ob. dw., Czeremchów (2 zagr.);
	Przemyśl	Stubienko (10 zagr.);
	Przemyślany	Biłka (14 zagr.), Brzuchowice (6 zagr.), Dunajów (5 zagr.), Kosteniów (16 zagr.), Koszelice (8 zagr.), Łdańce (2 zagr.), Łahodów (1 zagr.); Połuchów (10 zagr.), Sołona ob. dw. (1 zagr.), Zamoście ob. dw. (1 zagr.);
	Przeworsk	Siennów (5 zagr.);
	Rudki	Kościelniki (1 zagr.), Susułow (8 zagr.), Unerce (5 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (12 zagr.), Maksymowice (20 zagr.), Pianowice (10 zagr.), Piniany (1 zagr.), Wołoszcza (24 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Głuchów (5 zagr.), Sulimów (9 zagr.), Szarpańce (6 zagr.), Tuszków z ob. dw. (6 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (2 zagr.), Pacyków (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Mszaniec (18 zagr.), Słochynie ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze (3 zagr.), Skole (11 zagr.);
	Strzyżów	Żyznów (6 zagr.);
	Tarnopol	Czerniechów (14 zagr.), Hladki (1 zagr.), Isypowce (4 zagr.), Kokutkowce (9 zagr.), Konopkówka (4 zagr.), Kutkowce (1 zagr.), Łuczka (1 zagr.), Obarzańce (5 zagr.), Mszaniec (3 zagr.), Pleskowce (3 zagr.) Płotycz (44 zagr.) Promiatyn (15 zagr.), Tarnopol (2 zagr.), Zarudzie (1 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (6 zagr.), Młyniska ob. dw. (1 zagr.), Podhajczyki (1 zagr.);
	Turka	Dniestrzyk hołowecki (11 zagr.), Rozłucz (38 zagr.);
	Zbaraż	Łubianki niżne (20 zagr.);
	Żółkiew	Krechów (3 zagr.);
Wścieklizna	Czortków	Dawidkowce (1 zagr.);
	Kamionka str.	Tetewczyce;
	Lwów	Zamarstynów (1 zagr.);
	Turka	Dniestrzyk hołowecki, Turka (2 zagr.);
	Kraków	Kraków (1 zagr.);
Cholera drobiu	Krosno	Cergowa (3 zagr.), Dukla (6 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. grudnia 1904.

L. cz. C. 355/4 (1) (10577)

Przeciw Markowi, Adamowi, Franciszkowi i Szczepanowi Lignarom, któ ych miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Bronisławę z Lignarów Matwiejową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 262 i 263 gminy Biecz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30. grudnia 1904 godz. 9 rano w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych pozwanych, ustanawia się p. Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 18. grudnia 1904.

L. cz. C. III. 310/4 (2) (10646)

Przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Nastuni Waciuk wniósł Jędrzej Król z Hoszowczyka pozew o zniesienie współwłasności realności lwh 82 gm. Hoszowczyk.

Ustna rozprawa, odbędzie się dnia 3. stycznia 1905, o godz. 10 rano.

Kuratorem ustanowiono Michała Hłuszkę z Hoszowczyka.

Wzywa się tedy nieobecną aby do wyznaczonej audyencyi osobiście się zgłosiła, lub pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie i stosownie do jej wyniku wyrok zapadnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Ustrzyki dolne, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 488/4 (3) (10629)

Przeciw Jakóbowi Iżowskiemu, starszemu przedtem w Siedleczce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Antoniego Bułasia z Sieteszy pozew o 368 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30. grudnia 1904 o godz. 9 rano biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Jakóba Iżowskiego starszego, ustanawia się p. dr. Henryka Kopeckiego, adw. w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Iżowskiego starszego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. C. I. 338/4 (1) (10626)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Hryńka Kolasy z Młynów, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Parańkę Słabak pozew o dopuszczenie do współposiadania realności lwh. 245 gm. Młyny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. stycznia 1905 godz. 9 rano w tut. sądzie S. I.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Hryńka Kolasy, ustanawia się p Mikołaja Kolasę w Młynach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. C. III. 397/4 (1) (10588)

Przeciw Józefowi Zygmontowicz niewiadomemu z pobytu, wniosła Regina Galica z Małego Cichego pozew o 440 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 31. grudnia 1904 godz. 10½ rano.

Dla pozwanego ustanowiono adw. dr. Stysia kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, 9. grudnia 1904.

L. cz. C. I. 187/4 (1) (10597)

Przeciw Józefowi Ira, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Załościach przez Berla Bruna pozew o zapłatę 900 kor. 22 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29. grudnia 1904.

Celem strzeżenia praw Józefa Iry, ustanawia się p. Marcina Mojseowicza, c. k. notaryusza w Załościach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopókij on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Załośce, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 294/4 (1) (10547)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Kopaczowi przedtem w Tuszynie, wniosła Zofia Szalwowa skargę o uznanie wyłącznej własności parcel gr. 378/2, 378/3 w Tuszynie.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 11. stycznia 1905 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 34.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Julian Wronka adw. w Mielcu, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 209/4 (1) (10628)

Przeciw Annie Gubała z Maruszyny, niewiadomej z pobytu wniosła Maryanna Grześczakowa z Brzegów pozew o 720 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę na dzień 4. stycznia 1905, o godz. 10 rano.

Dla pozwanej ustanowiono adw. dr. Kozłeckiego kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwana w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 21. grudnia 1904.

Konkursa.

L. 13598/4 (10635 1—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Sokołowie jest do obsadzenia posada woźnego ze systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą, lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 1. lutego 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 23. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Dodatkowe ogłoszenie do ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej z dnia 20. grudnia 1904 Nr. 290.

Na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia dnia 29. grudnia 1904 względnie 20. stycznia 1905 jest także zmiana § 48.

W dniu 20. stycznia 1905 odbędzie się Walne Zgromadzenie również o godzinie 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym.

Z Rady nadzorczej Tow. zaliczkow. w Komarnie na pow. sąd. Komarniański

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

W Komarnie, dnia 24. grudnia 1904.

Ks. J. Kosonocki prezes. **Ks. Stefan Onyszkiewicz** sekretarz.

Uwiadomienie.

W kancelacyi urzędu zastawniczego »Pii Montis« kościoła ormiańsk. katedralnego lwowskiego, będą dnia 13. stycznia 1905 r. z rana od 9-tej do 2-giej godziny z południa przez **publiczną licytacyę** sprzedawane **złoto, srebro i klejnoty,** zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1. września 1903 do końca października 1903 od Nr 7200 aż do Nr. 9037 włącznie.

Lwów, dnia 28. grudnia 1904.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości publicznej, że w skutek uchwały Wydziału z dnia 15 grudnia 1904 Kasa Oszczędności miasta Żywca obniżyła ogólną stopę procentową od interesów z nią zawieranych począwszy od dnia 1-go stycznia 1905 roku w następujący sposób:

I. **od wkładek oszczędnościowych** opłacać się będzie procent po $4^1/_4$% od sta,

II. **od pożyczek pobierać się będzie procent:** a) od pożyczek wekslowych po 6% od sta, b) od pożyczek hipotecznych po $5^1/_2$% od sta, od pożyczek gminnych po 5% od sta z doliczeniem kosztów administracyjnych.

Z Wydziału Kasy Oszczędności miasta Żywca.

Żywiec, dnia 22. grudnia 1904.

Prezes

Dr. Michał Kornicki m. p

Tygodnik Illustrowany.

Od Redakcyi.

Pismo, które przez pół wieku blizko istnieje ciesząc się wzrastającem poparciem czytelników, niema potrzeby mówić o swoim charakterze, kierunku i zadaniach.

Rozpoczynając nowy okres działalności literacko-wydawniczej, „Tygodnika Illustrowanego" pragniemy tylko poinformomać naszych przedpłacicieli o tem, co w roku przyszłym dla podniesienia wartości pisma zrobić zamierzamy.

Dział powieściowy będzie utrzymany nadal w dawnych rozmiarach.

Od Nowego Roku rozpoczynamy druk dalszego cyklu

„CHŁOPÓW"

WŁADYSŁAWA REYMONTA.

„Wiosna".

Prócz tego najnowsze prace: **Bolesława Prusa, Teodora Choińskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Stefana Żeromskiego.**

Z utworów poetyckich pomieścimy dzieła: **I. Balińskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Or-ota, Selima, L. Staffa, K. Tetmajera** etc.

Rozszerzamy też znacznie dział **książek i wydawnictw peryodycznych**, informujący o ruchu piśmienniczym w kraju i zagranicą; w r. 1905 wydawać będziemy

Miesięczne wykazy wszystkich nowych książek polskich

dające czytelnikowi ścisły materyał bibliograficzny.

Oprócz artykułów wstępnych.

W każdym niemal numerze

korespondencye - - - - - - - - - - - - - - - - - z dalekiego Wschodu

wraz z illustracyami

Z POLA WOJNY.

W dziale historycznym, literackim, krytycznym mamy zapewniony dalszy współudział szeregu najwybitniejszych pisarzy polskich:

S. Askenazy, W. Czermak, M. Dubiecki, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz, Ig. Chrzanowski, H. Galle, Józef Kallenbach, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Ks. Sporzyński.

„Tygodnik Illustrowany" będzie i nadal pismem zapoznającem ogół ze sztuką polską.

W szeregu prac oryginalnych zamieścimy niebawem między innemi szereg rysunków: **St. Batowskiego, Al. Gierymskiego, A. Kamieńskiego, T. Ribota, Koeniga, J. Malczewskiego Jana Matejki, E. Okunia, Siestrzeńcewicz, W. Tetmajera, W. Wodzinowskiego, F. Wygrzywalskiego.**

Prócz tego przygotowaliśmy

cykl rysunków

Reprodukcye kolorowe artystów polskich

będziemy pomieszczać zarówno w samym tekście pisma, jak i na oddzielnych arkuszach.

NA PREMIUM BEZPŁATNE

przeznaczyliśmy w r. p. reprodukcyę pięknego pastela **(odbitą kolorami)** na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO

„Morskie Oko"

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom "Tygodnika" dodatki książkowe

bez żadnej dopłaty

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium.

Dodatki te rozkładają się na dwie serye.

W pierwszej, złożonej z 12-tu tomów niezależnie od

dalszego ciągu utworów Sienkiewicza

rozpoczniemy niezwykle cennej wartości wydawnictwo, jakiego literatura nasza dotychczas nie posiada, a mianowicie:

Dzieje porozbiorowe narodu polskiego - - - - - - - - w żywem słowie

Styczniowe dodatki książkowe za r. 1905 zawierać będą:

Tom 74 H. Sienkiewicza „Na marne".

Rudyarda Kiplinga „Listy z Japonii". (jeden tom).

W dodatku arkuszowym: **Hall Caine „Syn marnotrawny".**

Serya druga dodatków, niezależna od pierwszej, złożona również z 12 tomów rocznie, zawierać będzie

DZIEŁA TREŚCI POPULARNO-NAUKOWEJ

W pierwszych tomach tej seryi ukażą się kolejno:

„Listy z Japonii" R. KIPLINGA.

„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ" napisana oryg. przez T. JAROSZYSKIEGO.

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE".

Słowem prenumerator **„Tygodnika"** otrzyma w r. **1905:**

1) **około 1000 kolumn druku z 1200 illustracyami.**
2) **24 dodatki bezpłatne** zawierające **12 tomów SIENKIEWICZA i „Dziejów porozbiorowych" oraz 12 tomów dzieł popularno-naukowych.**
3) **Dodatek powieściowy** w arkuszach.
4) **PREMIUM KOLOROWE**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.